

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumon, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-83. Bielsko: nad Niprem 2. Tel. 36-67. Lublinie, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Bybnik, Al. 8 Maja 27, tel. 169.</p>	<p>Abonament z odnośnieniem do domu lub z przysyłką pocztową mieścian 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,30. — Ogłoszenia w dnie ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lam — 60 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dnie ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

Nowy pokazowy proces odbędzie się w Moskwie

Obecnie wrogami sowietów i zdrajcami są Rykow, Bucharin i Ułganow

MOSKWA. „Izwestia“ reasumując oskarżenie przeciwko Bucharinowi i Rykowowi twierdzi, iż w lipcu 1928 r. Bucharin wraz z Sokolnikowem podczas plenum c. k. partii prowadzili w tajemnicy poza plenum partii rokowania z Kamieniem o zmianie kierownictwa partyjnego i polityki partyjnej, zawierając w ten sposób blok z trockistami do walki z bolszewizmem. Poza tym Bucharin czynił próbę przeniesienia swej frakcyjnej działalności na arenę międzynarodową, rozsyłając podczas 6-go kongresu Kominternu ponad głowami delegacji swoje tezy delegatom zagranicznym.

Bucharin, Rykow i Ułganow usłhowali rzucić moskiewską organizację partyjną do walki przeciwko c. k. partii. Organ oficjalny zupełnie wyraźnie pisze, że Bucharin i Rykow byli w kontakcie z członkami centrum trockistowskiego i zdrajcami Z. S. R. R., usiłującymi zaprzędnąć Sowiety Fasystom.

Poza tym Bucharin i Rykow byli inspiratorami kontrrewolucyjnej grupy Riutina. Dziennik stawia na jednej płaszczyźnie

opozycjonistów prawicowych i lewicowych, pisząc, że jedni i drudzy są bandą przestępców, wrogami narodu i najemnikami imperializmu. I jedni i drudzy nie wahaają się przed niczem w walce przeciwko dyktaturze proletariatu, przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, celem resurwacji kapitalizmu. W konkluzji dziennik domaga się pełnego rozgromienia „bandy prawicowych restauratorów

kapitalizmu, tak samo jak trockistów i wymierzenia im surowej kary rewolucyjnej“.

Powyższy artykuł organu oficjalnego nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż politbiuro wróciło do pierwotnej koncepcji surowego rozprawienia się z opozycją pravicową. Pokazowy proces Bucharina, Rykowa, Ułganowa i tow. uważać należy za bardzo prawdopodobny.

Pogoda na wtorek

Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pozodnie. Lekki wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Benesz w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. Wczoraj rano oczajem głównym przewód do Białogrodu prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez reżenta ks. Pawła, reżentów Perowicza i Stankowicza członków rządu i dyktatorów państwowych. Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

Politechnika warszawska ponownie zamknięta

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj z rana otwarto po ostatnich marcowych wybrakach gmach warszawskiej politechniki. Politechnika warszawska otwarta była jednakże zaledwie kilkanaście minut, gdyż natychmiast po jej otwarciu z galerii, znajdu-

jącej się nad wielkim centralnym holom politechniki, rzucono bombę związującą fenomenalnych i nienotowanych dotychczas rozmiarów. Gaz natychmiast zaczął się ulatniać i zapelniał cały gmach politechniki, którą zgromadzeni profesorowie i studenci musieli opuścić. Wykłady zostały ponownie zawieszono, zanim zdołano je rozpocząć. Sprawy rzucenia bomby są dotychczas nieznanymi, rekrutują się oni jednak przypuszczalnie z pośród zwykłych huliganów oenerowskich.

Rząd wobec zagadnienia zwyżki cen przemysłowych

WARSZAWA. „Kurier Warszawski“ utrzymuje, że trwający od pewnego czasu w łonie Rządu narady w kwestii zwyżki cen przemysłowych sfinalizowane będą zapewne na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które odbędzie się w środę względnie w piątek b. tygodnia. Według domysłów „Kuriera Warszawskiego“ — Rząd, uważając generalną zwyżkę cen przemysłowych za nieuzasadnioną, skłonny byłby rozważyć zagadnienie zwyżki przetworów żelaznych. W tym celu powołana ma być specjalna komisja, która przeprowadziłaby analizę kalkulacji cen w przemyśle żelaznym.



W Ameryce ogromnie rozpowszechniła się moda mieszkania w przenośnych domkach, które składają się z dużej automobilowej przyczepki. Na miejscu postojów można — jak to widzimy na zdjęciu — zaadaptować wcale wygodną werandę. Podobno liczba tych współczesnych nomadów amerykańskich jest tak wielka, że przysparza dużo kłopotów władzom.

Represje przeciw Ukraincom w Rumunii

CZERNIOWCE. Władze rumuńskie w Czerniowcach z powodu zajścia, jakie miało miejsce na akademii ku czci Tarasa Szewczuka (demonstracji przeciwko rumuńskiemu hymnowi narodowemu) zarządziły zawieszenie na kilka dni dziennika ukraińskiego „Czas“. Równocześnie nakazano zamknięcie już o godz. 8 wiecz. „Domu Ukraińskiego“. Pod zarzutem brania udziału we wspomnianym manifestacji przebywają do tej pory w areszcie 4 akademików Ukrainców.

Współzawodnictwo lotnicze Francji i Ameryki nad Atlantykiem

PARYŻ. W sferach lotniczych duże poruszenie wywołala wiadomość o podpisaniu przez rząd portuzański z przedstawicielami towarzystwa Imperial Airways i Panamerican Airways umowy zapewniałcej tym towarzystwom na okres 25-letni wyłącznego prawa do uruchomienia linii pasażerskiej i pocztowej między Lizboną a Ameryką południową z zatrzymaniem się na Azorach. Prasa pravicowa przybuszcza, iż na skutek zaniedbania tej sprawy przez kompetentne czynniki Francja straciła posiadane prawo do tej bazy, przyznane warumowo w zamian za uruchomienie linii lotniczej między Lizboną a Afryką Północną i koloniąm portuzańskimi, tak, iż obecnie pozostaje Francji w razie gdyby zechciała uruchomić linie, łączące Europę z Ameryką Północną tylko droga północna przez Saint Pierre i Miquelon, na której dąbia silne wiatry i burze i gdzie aparatom grozi łatwo unieruchomienie przez szron.

S. O. S.

BERLIN. Zarząd Norddeutscher Lloyd w hamburku otrzymał depesze iskrowa od statku „Borkum“ który znadkował się w niebezpiecznym położeniu nad Atlantykiem. Depesza twierdzi, że statek uniknął groźnego mu niebezpieczeństwa i oczekuje na pomysłniejsze warunki na morzu, aby dobiec do portu o wstępnych siłach Parowiec transatlantyki „Bergen“ który wysłany był celam niesienia pomocy zagrożonemu statkowi przybył już na miejsce.

Afryka południowa tępi hitlerowców na swym terytorium

BERLIN. W niemieckiej opinii publicznej panuje wielkie wzburzenie z powodu ostrego zakazu, wydanego przez rząd Unii południowo-afrykańskiej uprawiania jakiegokolwiek aktywności politycznej na obszarze mandatowym przez kosokolwiek z wyjątkiem obywateli brytyjskich. Zarządzenie jest, jak stwierdzają w Berlinie, wymierzone przeciwko tamtejszym Niemcom i stanowi zapowiedź ukasku Niemców w Afryce południowej. Prasa niemiecka omawia zarządzenie rządu południowo-afrykańskiego w bardzo gwałtownym tonie.

Zdaniem „Voelkischer Beobachtera“ nielotni, pretekstem do tych zarządzeń była działalność t. zw. „Związku niemieckiego,

l'czmą. Zarzuty te — oświadcza „Voelkischer Beobachter“ — są przekręceniem faktów. Związek niemiecki nie miesza się do spraw wewnętrznych Unii południowo-afrykańskiej. Natomiast stronnictwo administracji mandatowej zmusza miejscowych Niemców do obrony swoich praw kulturalnych i gospodarczych. Obecne represje przyczynią się do zaostreżenia antagonizmów. „Reinisch Westfalische Ztg.“, argumentując podobnie, zaznacza, że mandat Ligi Narodów nie jest związany z prawami eksploatacji, nakłada natomiast pewne obowiązki w dziedzinie utrzymania oczywistych praw mieszkańców, jak np. wolności (!) wypowia-

dania swoich poglądów, (!) co okazało się widocznie niemile dla Unii południowo-afrykańskiej. Będzie ona musiała znieć sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania, gdyż Niemcy nie pomną milczenia tego niesłychanego pogwałcenia statutu mandatowego.

KAPSZTAT. Poseł niemiecki w Kapsztacie Wiehl wręczył premierowi Herzogowi notę protestacyjną przeciwko zarządzeniu, ograniczającemu działalność polityczną obywateli niemieckich. Zarządzenie to, jak stwierdza nota, musi być uważane jako zarządzenie bojowe przeciwko Niemcom, zamieszkującym na obszarach unii południowo-afrykańskiej.

Sukcesy powstańców na froncie baskijskim

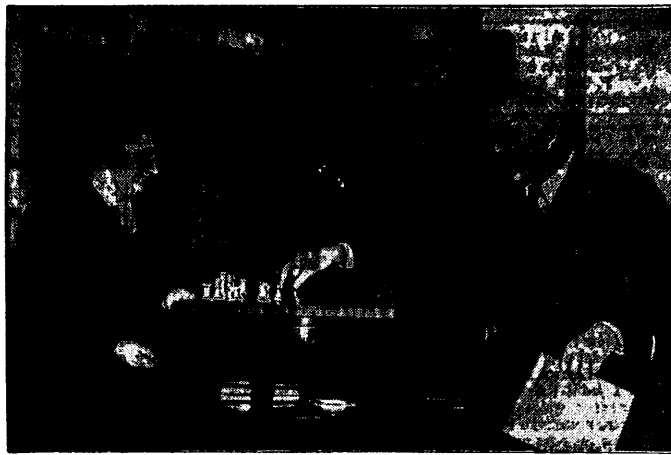
SEVILA. Korespondent Havasa donosi, że niedziela była dla powstańców nie tylko dnem zwycięstwa na froncie baskijskim, lecz zaznaczyła się także dwoma poważnymi sukcesami na odcinku Siguenza oraz na prawym skrzydle armii, działającej nad rzeką Jarama. Na odcinku Siguenza kolumna powstańcza osiągnęła znaczne sukcesy terytorialne, trzymane jednak na razie w tajemnicy. Na odcinku rzeki Jarama nieprzyjaciół podjął próbę ataku przy poparciu 16 czołgów na wzgórze Królowej, położone na północ od Aranjuezu i panujące nad tym miastem. Atak wojsk rządowych był niezwykle gwałtowny i o ile można sądzić z wysokości zaangażowanych sił chodziło tu o próbę przerwania frontu wojsk powstańczych i oskrzydlenia całej armii, działającej na odcinku Jarama. Atak ten został odparty przy poparciu artylerii i lotnictwa z wielkimi dla przeciwnika stratami. Po dwugodzinnych, darennych wysiłkach nieprzyjaciół musiał się cofnąć.

VITORIO. Wysłannik agencji Havasa donosi, że na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły wioski Oleata, Cordovil, Anranguio i Moncholegui, które znajdują się już o kilka kilometrów poza miastem Ochandiano, które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu. Sztab wojsk rządowych, którego kwatery znajdowała się w Orchandiano wycofał się do Durango. Wojska powstańcze ruszyły do szturmu na całą szerokość frontu, stosując taktykę, która w fałszywym terenie okazała się dotychczas najlepszą. Dowództwo podzieliło oddziały na drobne ruchliwe kolumny, które rozdzielały się same na oddziały po kilkunastu ludzi. Nieprzyjacielskie ośrodki oporu nie były zdobywane, lecz omijane, a do wrogo izolowaniu ich niszczone przez artylerię i lotnictwo. Z pośród wielkiej liczby jeńców wielu wchodziło w skład batalionów, które w ciągu nocy schwytane zostały bądź z Santander, bądź z frontu asturyjskiego.

SALAMANCA. Komunikat główny kwatery powstańczej donosi: Na południowym froncie

skijskiego posuwa się 6 dywizja zwycięsko naprzód. Po przetamaniu silnej organizacji defensywnej nieprzyjaciela i trudności stworzonej przez górzysty teren, oddziały powstańcze posunęły się o 4 km naprzód, zajmując miejscowości Colleta, Gardovil, Orchandiano, klasztor Santa Cruz na górze Carancio i Wess

Monchole. W ręce powstańców wpadły olbrzymie zapasy materiału wojennego, wśród którego znajduje się 6 dział, balon na uwięzi, kilkadziesiąt central telefonicznych, nieprzełożona dotychczas ilość karabinów maszynowych i ręcznych oraz znaczne zapasy żywności.



Minister spraw wewnętrznych Anglii sir John Simon pierwszą partią szachów otwiera międzynarodowy kongres szachistów w Margate (Anglia).

Linia lotnicza Warszawa—Palestyna otwarta

WARSZAWA. Na lotnisku cywilnym na Okęcu odbyła się uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między Warszawą a Palestyną.

Port lotniczy był udekorowany flagami o barwach narodowych państw, przez które biegnie szlak lotniczy Polska — Palestyna.

Na uroczystość lotniczą przybyli przedstawiciele władz państwowych, lotniczych, korpusu dyplomatycznego, M. S. Z., Izby Handlowej polsko-palestyńskiej, sier przemysłowych i handlowych oraz prasy. Uroczystość zapoczątkował podsekretarz stanu w Ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski przemówieniem.

Następnie zabrał głos radca handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Cecil Bertrand Jerram wygłaszając przemówienie.

Z kolei zabrał głos prezes Izby handlowej polsko-palestyńskiej p. Leon Lewiński. Ostatni

przemawiał wicedyrektor PLL „Lot” inż. L. Zejbert. Po przemówieniach p. Wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski dokonał symbolicznego otwarcia linii, umieszczając na samolocie tablicę z napisem Warszawa — Palestyna. O godz. 14,05 samolot „Douglas” wystartował w drogę do Palestyny, oprócz pasażerów samolot zabrał do Palestyny znaczną ilość listów i gazet. O godz. 18,55 samolot wylądował w Bukareszcie, gdzie pasażerowie przenocowali, a dziś o godz. 6,30 rano nastąpił dalszy lot z Bukaresztu przez Rumunię, Bułgarię, Grecję, wyspę Rodos i morze Lewantyjskie. Do celu podróży samolot ma przybyć o godz. 17,05, lądując na lotnisku w Lyddzie, które jest portem lotniczym Tel-Awiv i Jerozolimy. Poczta lotnicza jeszcze tego samego dnia będzie doręczona adresatom w Tel-Awivie i Jerozolimie.

Trasa Warszawa — Palestyna wynosi 3.187 kilometrów.

OZN utworzył 43 okręgów miejskich

WARSZAWA. Prezydium głównej organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego zgodnie z zasadą podziału na okręgi, odpowiadające rzeczywistości wpływowi gospodarczemu, społecznemu i kulturalnemu poszczególnej większych miast Rzeczypospolitej oraz zgodnie z ciężaniem pewnych miast i miasteczek ku większym miastom, przyjęło tymczasowy podział organizacyjny na następujące okręgi: Warszawa, podstołeczny, Ciechanów, Płock, Łowicz, Łódź, Kalisz, Piotrków, Częstochowa, Sosnowiec, Kielce, Radom, Lublin, Siedlce, Zamość, Toruń, Grudziądz, Gdynia, Włocławek, Bydgoszcz, Poznań, Katowice, Bielsko, Kraków, Tarnów, Łódź, Przemyśl, Rzeszów, Drohobycz, Sanok, Stanisławów, Strzyż, Tarnopol, Luck, Brześć, Pińsk, Nowogródek, Wilno, Suwałki, Grodno, Białystok i Lomża.

W pracach organizacyjnych ściśle przestrzegany jest właściwy dobór ludzi, niezależnie od

ich dotychczasowej przynależności politycznej natomiast pod kątem widzenia bezwzględnej uczciwości i zdolności służenia Ojczyźnie rzetelną pracą, bez domieszki osobistego karieryzmu.

Organizacja miejska kieruje się zasadą utworzenia struktury społeczno-zawodowej środowiska miejskich, zarówno wśród członków organizacji jak i w jej władzach powinni znajdować się robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, przedstawiciele wolnych zawodów, pracownicy umysłowi itd.

W miarę powstawania okręgów organizacji miejskiej szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powoła pełnomocników dzielnicowych. Dzielnicowe będą mogły obejmować bądź obszar jednego województwa, bądź większy — zależnie od istotnych potrzeb i warunków, zupełnie zaś niezależnie od podziału administracyjnego.

Związki dziennikarskie przeciw prokuratorowi Chutkiewiczowi

WARSZAWA (tel. w.) Wobec wystąpienia prokuratora Chutkiewicza w procesie w Sosnowcu w dniu 3 bm zawierającego zarzuty wtrącające podległe sprawy, prezydium Związku Dziennikarzy Rzecznej i prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich postanowili wszcząć natychmiast w drodze przewidzianej ustawami

króki przeciw prokuratorowi Chutkiewiczowi, Prokurator Chutkiewicz — jak wiadomo — w toku procesu przeciwko adwokatowi Hofmanki Ostrowskiemu o obrazę Sądu w związku z procesem Grzeszolskiego zarząca, jakoby adwokat Hofmanki Ostrowski przekupował sprawców sądowych za pomocą bankietów urządzanych w gmachu sądowym

S. p. Karol Szymanowski udekorowany wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”

WARSZAWA. Wczoraj po południu w sal Konserwatorium, zamienioną na kaplicę, złożona ręką od tradycji spoczywała na katafaku, otoczonym wieńcami od rodziny, doznane szlachki śp. Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

W kaplicy zebrał miejscowi członkowie rodziny zmarłego kompozytora reprezentanci władz i członkowie przedstawicieli świata muzycznego. Punktualnie o godz. 14 przybył p. Minister WR i OP prof. Świątosławski w otoczeniu rektora konserwatorium prof. Morawskiego i naczelnika wydz. sztuki dr W. Zawistowski ego. Wśród obecnych ciszy i skupienia p. Minister w imieniu Pana Prezydenta Rzecznej udekorował trumnę śp. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”, wroczyłac dwiema siostrze zmarłego kompozytora p. Stanisławie Korwin - Szymanowskiej.

Następnie p. Minister złożył w słońce katafalku wieńiec laurowy od P. Prezydenta Rzecznej oraz drugi wieńiec w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. i swoim własnym.

Z kolei orkiestra Filharmonii warszawskiej pod dyr. Ozmińskiego odegrała marsza żałobnego z symfonii Heroica Beethovena. Rozporządziło się składanie wieńców, których złożono zgórą 100.

Zatarg czerwonej armii ze Stalinem

LONDYN. Aresztowano tu b. szefa G. P. U. Jagodę mimo „skrucych”, jaką ostatnio okazywał; Stalin bowiem jemu przypisał wielki obywatelski wzrostu ruchu trockińskiego w Rosji, czego dowodem był ostatni proces Radka i jego towarzyszy. Jagoda należał do partii komunistycznej od roku 1909. Oficjalnie zarząca się Jagodzie nadużyła finansowo w komisariacie poczty i telegrafów. Potrakowano go więc jak zwykłego złodzieja. W związku z aresztowaniem komisarza ludowego Jagody, nowy szef G. P. U. Jeżow chciał uwięzić szereg wyższych oficerów armii czerwonej, pomawiając ich o konspiracyjność z trockiastami. Sztab generalny czerwonej armii sprzeciwiał się jednak energicznie zamiarom Jeżowa.

Pożatem komisarz wojny Woroszyłow zażądał od Stalina zniesienia władzy policyjnej G. P. U. nad armią, domagając się równocześnie utworzenia specjalnej organizacji, podlegającej sztabowi generalnemu, która miałaby kontrolować zaprzatynaria polityczne członków armii.

Równocześnie sztab generalny stoi na stanowisku, że do najwyższej rady obrony państwa, składającej się dotychczas tylko z członków partii, powinni należeć także trzej oficerowie armii czerwonej. W końcu sowieckiej sztab generalny domaga się usunięcia Jeżowa z jego stanowiska.

O ile postulaty powyższe nie zostaną przez Stalina spełnione, należy liczyć się — według relacji pisma angielskiego — z dalszym pogłębieniem stosunków między armią czerwoną a G. P. U.

Królowa włoska otrzymała złotą różę

RZYM. W kaplicy Kwirynału odbyła się uroczystość wręczenia przez nuncjusza apostolskiego msgr Borgoncinu Duca królowej włoskiej złotej róży, odznaczenia udzielonego jej przez Papieża. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele świata politycznego, arystokracji, korpusu dyplomatycznego. Zaproszeni goście oraz grupa dzieci z założonego przez królową instytutu Savoia.

Na krótko przed godz. 10 zajeżdżał przed otoczoną tłumem ludności kaplicę orszak królewski. W chwili wejścia królewskiej pary do kaplicy, chórzystki śpiewały hymn sardyński, a wszyscy obecni powstali z miejsc.

W czasie odprawianej przez nuncjusza mszy św. królowa udekleła przed ołtarzem i otrzymała z rąk nuncjusza Złotą różę. Uroczystość zakończyła się udzieleniem przez msgr Borgoncin Duca błogosławieństwa królowej.

RAD POTANIAI O DWIE TRZECIE CENY!

LONDYN. „Sunday Chronicle” podaje wiadomość, że w kopach węgla w Echobay Kanady natrafiono na niezwykłe bogate złoża ropy. Odkrycie tych pokładów wpłynęło na obniżenie o prawie 2 trzecie ceny ropy na światowym rynku.

ZDERZENIE STATKÓW.

LONDYN. Statek towarowy „Lady Cavan” zderzył się w pobliżu Cardiffu Lough w Szkocji z przybrzeżnym statkiem „Adis”, który natychmiast zatonał, 6 członków załogi zginęło Uratowano tylko 3 och.

Finansowe kłopoty „Głosu Powszechnego”

KATOWICE. Jak donoszą pisma warszawskie wskutek zatargu z drukarnią nie ukazał się wczoraj „Głos Powszechny”, organ główny p. Moraczewskiego i „narraniawicz” z Z. Z. Z. Zwoleńscy obozu rządowego twierdzą, że zatarg z drukarnią ma podłoże finansowe. Trudności finansowe „Głosu Powszechnego” miały powstać na skutek wstrzymania subwencji i jakie sły na to mismo z zawodowych związków kulturalnych i hutniczych na G. Śląsku. Ponoc organ p. Moraczewskiego przerosł się do innej drukarni i ponownie zaczęło się ukazywać po jednoludniwej przerwie. Spowodowane kłopotami finansowymi.

Czechosłowacja bez obywateli!

Ryzykowne zasady ustawy o obywatelstwie czeskim.

PRAGA. Rząd przedłożył w parlamencie projekt nowego kodeksu cywilnego oraz procedury cywilnej. Dotychczas obowiązowały w Czechosłowacji dawne kodeksy austriacki i węgierski. Z projektu wyjęte są postanowienia z zakresu prawa małżeńskiego, które uregulowane zostaną później. Szczególnie podkreśla się tutaj znaczenie części projektu, dotyczącej obywatelstwa, gdzie wprowadzono najważniejsze zmiany w porównaniu ze stanem obowiązującym. Projekt przewiduje np., że obywatelstwo czechosłowackie może uzyskać tylko osoba, znająca język państwowy. — „Prager Tageblatt” zwraca z tej racji uwagę, że wielka ilość dotychczasowych obywateli, członków mniejszości narodowych, nie zna języka państwowego.

„WZAJEMNE POWITANIE” W CZERWONEJ ARMII.

MOSKWA. Wkrótce wyjdzie z pod prasy nowy regulamin wewnętrznej służby czerwonej armii. Według tego regulaminu wojskowi będą tytułowani nie według zajmowanych funkcji, ale tylko według rangi, np. towarzyszu kapitanie itp. Zniesiony zostaje podział na wojskowych liniowych i nie liniowych. Co się dotyczy salutowania, to regulamin przewiduje wzajemne powitanie, a niższa szarża nie musi koniecznie salutować pierwszą szarżę wyższą. Salutowanie ten, kto pierwszy zobaczył drugiego wojskowego. Stary regulamin przestanie obowiązywać z dniem ukazania się nowego regulaminu.

Chleb nie może drożeć! Czas skończyć ze spekulacją cenami zbóż!

Było źle, było niewątpliwie bardzo źle, gdy rolnik za 100 kg żyta otrzymywał 12 złotych... Produkcja zbóż na wsi była wręcz nieopłacalna. Rolnik wyzbywał się plonów ziemi za tak katastrofalnie niską cenę, iż nie mógł nabywać za swą pracę niemal niczego, co produkowało miasto, co wytwarzał przemysł. Nie mógł kupować ani żelaza, ani naity, ani cukru, ani soli, ani zapalek, ani skóry itd. itd. Zużyty i zniszczony plug zastępował drewnianą sochą; dla braku soli gotował kartofle w garnku, w którym raz osolona woda pozostawała przez szereg dni; na podpalakę w piecach wynoszone plonące szczapę z chaty do chaty...

Wszystko to szprawała nadmierna wartość „nożyc” między katastrofalnie niskimi cenami produktów rolnych a „sztywnymi” w swej wysokości cenami wyrobów przemysłowych.

Sytuację tę państwo zupełnie doceniało i nie szczędziło wysiłków, by przyjąć wsi z pomocą. Znamy cały szereg zarządzeń i ustaw, które zmierzały do tego, by zawrzeć nożycę, ulżyć doli ludzi na wsi. Odciążenie, moratoria, ulgi podatkowe, premie itd. — oto rejestr sposobów i środków, które zastosowano w tym okresie zubożenia wsi.

Wreszcie przyszła zmiana na lepsze. Ceny zbóż poczęły piąć się ku górze. Wzrosła praca na roli podobnie znowy był opłacalny; rolnik zaczął stawać się odbiorcą wyrobów przemysłowych. Już mógł myśleć o tym, by w miejsce zużytych nabyć nowe narzędzia pracy, by sprawić sobie wreszcie parę nowych butów, by kupić gwóźdź do zreperowania zbutwałego dachu czy plotu, by dać dzieciom tak ważną pozaykę, jak cukier, by oświetlić izbę w długie zimowe wieczory lampą naftową.

Jednak cóż widzimy?
OTO TĄ POPRAWĄ ZAINTERESOWAŁA SIĘ RÓWNIEŻ I SPEKULACJA.

Dojrzała w tym, co się dzieje na wsi, że dla siebie...

„Poczęła więc spekulacja „działać”. W praktyce wygląda to tak, że ceny żyta już zbliżają się do 30 złotych za metr, a ceny pszenicy dochodzą prawie do 35 złotych... Złe było, gdy metr żyta kosztował 12 złotych, ale źle jest również, gdy kosztuje 30 złotych...

Cena ta bowiem stanowczo przekracza granice opłacalności produkcji rolnej. Cena ta jest spekulacyjna i paskarska. Ma ona charakter wybitnie drożyzniany. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nadmierna drożyzna chleba — tego podstawowego artykułu a zarazem miernika cen artykułów pierwszej potrzeby. Gdy chleb drożeje — podnosi się automatycznie wskaźnik cen w wszystkich produktach pierwszej potrzeby.

DROŻYZNA CHLEBA ROZPĘTUJE FAŁĘ DROŻYZNIANĄ W OGÓLE.

A to właśnie było zjawiskiem, którego za wszelką cenę i we wszelki sposób musimy uniknąć.

Nikt przecież w Polsce nie chce, aby rolnik biedował, aby jego praca była nieopłacalna. Ale też nikt nie chce, aby jego produkcja stawała się łupem spekulacji, krzywdzącej całe społeczeństwo, a zwłaszcza świat pracy i ludzi o stałych poborach. Bo jeśli społeczeństwo z całą stanowczością opowiada się za tym, aby przemysł nie prowadził egoistycznej polityki nadmiernych, gospodarczo niezasadnionych zysków — to opowiada się zarazem z niemniejszą stanowczością przeciw spekulacji płodami rolnymi, przeciw nadmiernemu bogaceniu się warstwy spryciarzy, którzy jesienią i w ciągu zimy poskupowali u rolników żyto po cenie 15 do 20 zł., by je teraz sprzedawać po 25 do 30 złotych za metr. Wiemy przecież, że zysk z wyśrubowanych nadmiernie cen zboża dostaje się w minimalnym stosunku do kieszeni chłopca, a przeważnie do kieszeni spekulatorów i paskarzy.

I DLATEGO TEŻ TRZEBA STANOWCZO POŁOŻYĆ TAMĘ TEJ WCIAZ WZMAGAJĄCEJ SIĘ ORGII SPEKULACYJNO — DROŻYZNIANEJ.

Trzeba ją powstrzymać, by nie zaciążyła na społeczeństwie całym, na budżetach domo-

wych świata pracowniczego, którego dochody przecież bynajmniej nie idą w górę. Ludzie pracy mają swą stopę życiową ustaloną na pewnym poziomie, więc zakusy egoizmu kartelowego i spekulacji na zwiększenie cen chleba, a w konsekwencji artykułów pierwszej potrzeby, byłyby zwichnięciem równowagi budżetów domowych milionowych rzesz w Polsce.

Nie ulega więc wątpliwości, że będą musiały być wydane stanowcze zarządzenia natury obronnej przeciw wyzyski-

waniu lepszej koniunktury — zarówno w przemyśle jak i rolnictwie — dla samolubnych celów spekulacyjnych. Trzeba — o ile chodzi o spekulację cenami zbóż — zarejestrować ich zapasy u rolników i handlarzy, trzeba zagrozić drogę do paskarstwa. W imię dobra powszechnego, w imię interesu państwa i społeczeństwa.

SPEKULANT I PASKARZ SĄ WROGAMI, PRZED KTÓRYMI OGÓLNY OBYWATEL MUSI BYĆ OBRONIONY.

Po zjeździe przedstawicieli Związku Górników ZZZ.

Niedzielną zjazd przedstawicieli Związku Górników ZZZ. przyniósł

GRUNTOWNE WYJAŚNIENIE SYTUACJI.

Zjazd uchwalił całkowite zerwanie z centralą warszawską ZZZ, potwierdził dotychczasowe zarządzenia zarządu głównego z posłem Fessorem na czele i zastosował kilka wykluczeń wobec jednostek, działających na szkodę organizacji.

Należy tu dobitnie podkreślić, że Związek Górników ZZZ. jest obecnie organizacją całkowicie niezależną od warszawskiej centrali. Należy również podkreślić, że powzięte w niedzielę uchwały są również ze stanowiska formalnego

PEŁNOPRAWNE I OPARTE NA PRZEPIECHACH STATUTU ZWIĄZKU.

Jakiegolwiek próby zmiany tego stanu rzeczy przez takie czy inne posunięcia centrali war-

szawskiej należy uważać za całkowicie bezprawne. Próby też takie spotkają się niewątpliwie z rychłą i skuteczną likwidacją.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że niedzielne sprawozdanie „Polski Zachodni” z przebiegu zebrań przedstawicieli Związku Górników ZZZ i towarzyszących mu objawów oparte było na dokładnej i sumiennej obserwacji i odpowiada obiektywnie stanowi rzeczy.

Natomiast sprawozdanie jakie pojawiło się w „Polonii” jest wybitnie niecisłe i wykazuje znamienne tendencje do spieszenia z pomocą propagandową centrali warszawskiej ZZZ i jej eksponentom na Śląsku.

O tendencji sprawozdania „Polonii” świadczy wskazywanie na „uchwały”, jakie rzekomo miały zapisać w wniosek p. Kapuścińskiego, na sali w parku Kościuszki. Tymczasem wiadomo, że tam o żadnych obradach, ani uchwałach nie mogło być mowy, gdyż zebranie na skutek spowodowanej burdy zostało rozwiązane i przeniesione do sali „Domu Ludowego” w Katowicach-Zawodzie, gdzie obrady odbyły się w spokoju i powadze

PRZY ZACHOWANIU WSZYSTKICH PRZEPIECH STATUTOWYCH.

Tymczasem właśnie o tym zebraniu wspomina „Polonia” tylko półgębkiem „ze słyszenia” tylko.

Jaskrawą niesumiennosc i tendencyjność w sprawozdaniu wykazuje zwłaszcza „Śląski Kurier Poranny”, który wydarzenie na terenie ZZZ wyraża do mocno niesmacznej: nie przebiegającej w środkach agitacji na rzecz ZZZ Wspomniane pismo posuwa się nawet do rzucańca ohydnych oszczerstw pod adresem poszczególnych działaczy ZZZ. Metoda zaiste smutna i bardzo obcesna.

Nie przysporzy sobie sławy „Śl. Kurier Poranny” tego rodzaju metodami, a organizacji ZZZ. wyświadcza wprost niedźwiedzią przysługę.

RACHUBA NA WYZYSKANIE AKCJI O CZYSZCZAJĄCEJ, PRZEPROWADZANEJ W ZZZ DO ROZBICIA TEJ ORGANIZACJI OKAŻE SIĘ CAŁKOWICIE ZWODNĄ.

Organizacja ZZZ oczyszczona z wpływów doktrynerskich, wyjdzie wzmocniona i wewnętrznie silnie scentrowana. Główne trudności, związane z następstwami nieuczynnego kongresu w Warszawie ma organizacja ZZZ już poza sobą.

Obecnie jest w toku pełnej realizacji akcja wewnętrznej uzdrowienia i reorganizacji.

AKCJA TA SPOCZYWA W REKACH LUDZI, DO KTÓRYCH MAMY ROBOTNICZE MOGĄ MIEĆ I MAJĄ PEŁNE ZAUFANIE.

Zwracamy uwagę

Na wykwintny roślinny puder **Zmetyzany** wskazany u osób o prawidłowej lub suchej cerze, natomiast Lustra cera wymaga nieodzownie pudru odłuszczonego, tj. Dra Lustra pudru **Higialnego**. Racjonalne pielęgnowanie urody zasadza się głównie na odpowiednim dostosowaniu preparatu kosmetycznego do danej właściwości skóry. Dlatego lekarzko-kosmetyczna fabryka „Miraculum” nie wyrabia kosmetyków uniwersalnych. O doborze wymaganego preparatu poucza broszurka załączona do każdego środka kosmetycznego „Miraculum”.

Da morg nes.e

Oporna „Katowiczka”

Wczorajsza prasa folksbundowa, a mianowicie „Kattowitzer Zeitung” i Der Ober-schlesische Kurier przynoszą artykuły wstępne w sprawie znanego naszym czytelnikom zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ogłoszonego w Monitorze z 25 marca br. o urzędowym brzmieniu nazw miast polskich. „Der ob. Kurier” w artykule p. t. „Warszawa—Katowice—Pezczyna” — wyraziłszy zastrzeżenia, powołując się zwłaszcza na § 134 Kon. Genewskiej — oświadcza w końcu, że zastępuje się do nowego zarządzenia.

Natomiast „Kattowitzer Zeitung” inaczajnie Piase, że wobec jasnego brzmienia § 134 Kon. Gen. zapewniającego mniejszości swobodne użycie języka ojczystego i publicznych, pismo nie myśli stosować się do zakazu tym więcej, że użycie niemieckich nazw miejscowości jest jakoby niewzruszoną własnością językową i że byłoby to postępowanie wbrew (?) logice (!) języka niemieckiego, gdyby się miało pisać np. „Ich fahre morgen nach Kraków”, albo „Bericht unserer Warschauer Korrespondent”.

Nam się zdaje, że nie tylko wgląd językowe, ale znane nastawienie antypolskie powyższego pisma — „uniemożliwia mu” stosowanie nazw polskich, i to z podkreślaną konsekwencją — zwłaszcza tujejszych niezkatowickich celowo przez administrację pruską.

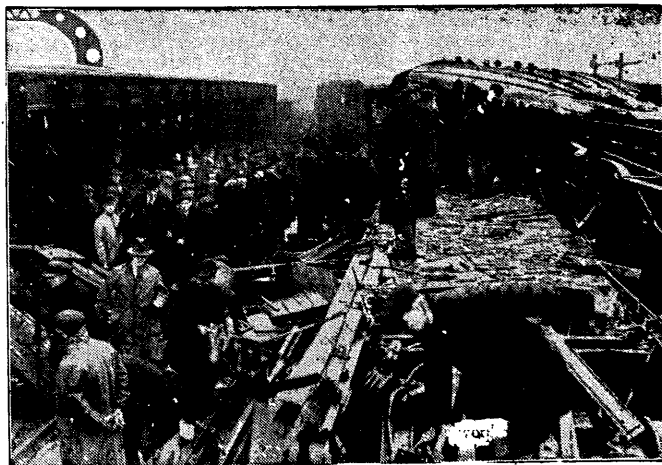
Szczyt cynizmu złodziejskiego

W Otwocku przy ul. Żeromskiego podczas nieobecności dozorczy dostali się złodzieje do willi Bernarda Arenberga. — Złodzieje po otworzeniu wytrychami drzwi spłądowali wszystkie mieszkania, zabierając garderobę, bieliznę i różne rzeczy.

Po wywiezieniu skradzionych rzeczy, złodzieje, między którymi znajdowały się dwie kobiety, umiędzili sobie wesołą libację, która trwała kilka godzin. Na zakończenie złodzieje w jednym z pokoi ułożyli na stos łatwopalne rzeczy i podpalił willę. Na ratunek pospieszyła miejscowa straż ogniowa, która po dłuższej akcji zdołała pożar ugasić. Willa częściowo spłonęła.

Szwecja posiada 96.000 jezior

Szwecja jest jednym z czterech państw świata, które posiadają największą ilość jezior. Pozostałymi krajami są: Norwegia, Finlandia i Kanada. Mapa topograficzna Szwecji wykazuje 96.000 jezior, z których zaledwie 700 zostało dokładnie zbadanych i zmierzonych. Najgłębsze jezioro, jakie dotąd zostało zmierzone, znajduje się w Laplandii w miejscowości Horbavan i mierzy ponad 221 m głębokości.



Obrazek na lewo przedstawia porządkowanie miejsca katastrofy kolejowej w Londynie, w pobliżu stacji Battersea Park. — Na prawo: Niedaleko Brestu święcił 108-letnią rocznicę urodzin — zachęmy jak widok na zdjęciu — Fran: z... Prigat, który posiada, że długowieczność swą zawdzięcza dobremu odżywianiu się.

Wystawa obrazów Fr. Sikory

Niewątkie zjawisko artystyczne mają o-
 jawnie do ogładania Katowice. Zjawisko ro-
 dzinnej i pochodzeniem i duchem. Talentów
 wielkiego rodzaju produkują Polaka moc.
 Śląsk co do tego stoi na niepodzielnym miej-
 scu. Niewątki więc i talentów artystycz-
 nych, które w muzyce znajdują warunki roz-
 woju, bo muzyka stała się bliższą sercu ślą-
 skiemu. W malarstwie właściwie nie, — po-
 aostało ono tutaj szerszemu społeczeń-
 stwu poniektąd obca dziedzina, pozostało do
 niedawna nieswojem, tym bardziej, że nie
 widać tu było materialnej drogi dla poświę-
 cających się mu, co na tutaj zmył prakty-
 czny jednak oddziaływało.

NA TYM TLE JEST FRANCISZEK
 SIKORA CZYMŚ NOWYM

Nie tylko że fanatyczne zamiłowanie
 sztuki wstąpiło i barwy kazało mu bez ogła-
 dania się na przeszkość, trudności itd. dążyć
 konsekwentnie do zrealizowania swych ma-
 larskich pragnień i przewidywań, ale że zdo-
 lał przebić się przez te trudy, przeszkość i
 braki, wyjść na te nieurtarte dla tutejszego
 młodego talentu drogi i osiągnąć o własnych
 siłach poziom artystyczny nie licznym tylko
 w tych warunkach dostępny.

TALENT OGROMNY, ODCZUCIE
 FORMY I FARBY WIELKIE.

W wyniku konsekwentnych poszukiwań,
 prób i samodzielnego nabudowywania swej
 umiejętności, w wyniku dalej kilkuletniego
 pobytu za granicą, w Holandii, gdzie zetknął
 się z nowoczesną kulturą malarstwa.

CHOCIAŻ I TAM PROWADZIŁ
 STUDIA TYLKO NIEZALEZNE,
 jest w stanie przedstawić swój duży dorobek
 w postaci około sta dzieł.

Charakteryzuje się ten dorobek wybitnie
 samouctwem, w tym dodatnim znaczeniu, co



Fr. Sikora: — Na haldzie.



Fr. Sikora: — Targ w Piotrowicach.



Franciszek Sikora: — Emigranci.



Fr. Sikora: — Ślepiec.



Fr. Sikora: — Rolnik śląski.

Sezon wiosenny na Polskich Kolejach Państwowych

W nadchodzącym sezonie kolej polskie u-
 ruchem znaczne ilości pociągów popularnych
 do miejscowości o znaczeniu dla turystyki
 przyrodniczej i rozrywkowej. Dotychczasowe
 doświadczenia wykazały że pociągi popularne
 obok masowych zjazdów indywidualnych i o-
 boków wypoczynkowych, cieszą się wielkim
 powodzeniem wśród najszerzych warstw spo-
 łeczności.

W porównaniu z imprezami tego typu z
 przed kilku lat nastąpił znaczny postęp w or-
 ganizacji, gdyż obok przewozu kolei za pomo-
 cą swej instytucji propagandowej, jaka jest
 Liga Popierania Turystyki i biur podróży, do-
 starcza również uczestnikom takich okazji po-
 bytowych, troszczy się o przygotowanie kwat-
 ter zaopatrzenia i rozrywki

Pewna przeszkoda w rozwoju tego ruchu
 turystycznego stwarzają powtarzające się je-
 szcze od czasu do czasu nadużycia, mające na
 celu wyzyskanie pociągów popularnych do
 przewozu i do przejazdów w jedną stronę do
 większych miast, leżących po drodze przebiegu
 pociągu popularnego

W bieżącym roku nadużyłom tym kolei
 przeciwstawia się energicznie wzmacniając re-
 wizje unikając kierowania i dostojów poci-
 ągów po drodze w większych miastach i odda-
 łac osob. dopuszczające się niedozwolonego
 odstawiania kart kontrolnych na przejazd z
 powrotem innym osobom — do dyspozycji
 władz sądowych

daje mu pewne cechy oryginalne. Ma on
 dość wiele oparcia o rzetelny realizm nigdy
 w sztuce nie przestarzał, ma i dużo wpływu
 nowoczesnego, — ale z niego rzeczywiście
 tyle tylko, że obrazy mają coś z ducha nowe-
 go i uroków dzisiejszych, bez konwencjonal-
 nych jednak „chwytów“ modnych. Jest w
 tym szczerą, nieudawaną prostotą wyrażenia,
 pewna sielskość mowy, — lepsza sielskość od
 tego udawanego, nieszczerzego, naśladowane-
 go prymitywizmu, który na Śląsku zaczyna-
 my widywać.

Jest w tych dziełach też regionalizm, ślą-
 skość — i właśnie one są śląskie raczej, niż
 którekolwiek inne, bo wyszły szczerze z duszy
 Śląska, niemal bezpośrednio z gleby
 śląskiej.

Obrazy, z których wiele może pięknie i in-
 teresująco ożywić ściany mieszkań nabywc-
 ów i dać materiał do badań nad twórczością
 artystyczną, nad jej mocą, nad jej samoor-
 ganizacją i zaradnością itd. *Artysta jest
 między, pełen energii i wiary, w pełni roz-
 woju i będzie niewątki zdobywał etap po
 etapie, szczerze po szczeru i umiejętności
 i ekspresję artystyczną coraz doskonalszą.*

TO JEST SZTUKA RZETELNA, ANI
 NIE SZTUKA POZOROWA, ANI NIE
 POWSZEDNIOŚĆ.

Wystawa powinna cieszyć się frekwencją
 wszystkich miłośników i znawców, — ale
 niemniej i pokupnością i dać nowe podklady
 pod dalszą pracę twórczą. Do omówienia
 szczegółowego wystawy i poszczególnych
 dzieł jeszcze powrócimy.

Bronisław Olszewski

ARNO ALEKSANDER POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA Adaptacja Esp. Baluckiego

FANATYK

8) — Mówisz o Borewiczu? — zapytała lekko znie-
 szana.
 — Tak... Polubiłem go bardzo. Pamiętam dosko-
 nale wieczór, gdy Romek przyprowadził się do nas po-
 raz pierwszy. To było przed trzema miesiącami, praw-
 da? Dobrze się czuł w naszym domu i to mi sprawiło
 wielką przyjemność... a później się stało to straszne nie-
 szczęście. I ja byłem długo pod silnym wrażeniem tej
 wiadomości. Ale ciebie to musiało mocniej dotknąć,
 ponieważ Borewicz przebywał częściej w twoim towa-
 rzystwie, odnosił się do ciebie z osobliwą przyjaźnią...
 Nie zrozum mnie źle, Ado? — zawołał porywczo. —
 Nie mam żadnych ukrytych myśli, nie... ale miłość na
 swoje prawa, z którymi walczyć nie można...
 — Jurkul — przerwała podnosząc na niego takie
 czyste spojrzenie, że posadzenie jej o nieszczerkość wy-
 dawalo się niepodobieństwem. — Wysłałam za ciebie
 i jestem dotąd twoją żoną, tylko dlatego, że cię kocham.
 O tym powinieneś zawsze pamiętać!
 Wyciągnął przez stół rękę i dotknął pieszczotliwie
 jej dłoń.
 — Dziękuję ci, Ado, za te słowa — powiedział i
 znów się uśmiechnął. — Dodały mi one otuchy właśnie
 teraz, gdy jej potrzebuję najwięcej. Ale widzisz, moje
 dziecko drogie, jestem już stary...
 — Daj spokój, Jurkul Jesteś młodszy od każdego
 czterdziestoletniego mężczyzny.
 Westchnął.

— Ale ty masz tylko dwadzieścia sześć. Dzieli nas
 przepaść. Zastanawiam się nieraz i pojąć nie mogę, skąd
 mi się zebrało na odwagę czy na szaleństwo, aby ją
 przeskoczyć... Myślę często, że właściwie nie powin-
 nem być się żenić po raz wtóry, mając pięćdziesiąt lat
 i dorosłego syna z pierwszego małżeństwa... — Utknął.
 — Ado, chciałbym z tobą pomóc dzie o pewnej,
 dość drażliwej sprawie...
 — Proszę — odparła spokojnie. — Ale może przed
 tem napiemy się wina.
 Podniosła kielich i trąciła się z mężem.
 — Gdy się z tobą ożeniłem przed dwoma laty —
 zaczął Śniewski — byłem bogatym dyrektorem banku.
 Nie dlatego o tym wspominam, żeś za mnie wyszła dla
 pieniędzy, ale... z pewnością miałaś wówczas podświad-
 ome przekonanie, że tak zawsze być musi. Uważam
 ten wstęp za konieczny, zanim się zwrócę do ciebie,
 Ado, z prośbą; bądź zupełnie szczerą... bo prawdopo-
 dobnie w niedługim czasie będziemy musieli zmienić
 dotychczasowy tryb życia...
 Uśmiechnęła się łagodnie, patrząc na niego z ci-
 chym wyrzutem. Spodziewał się, że odpowie, lecz ona
 milczała.
 — Okoliczności mogą tak się złożyć — podjął po-
 krótkiej przerwie — że wkrótce będziemy musieli wy-
 jechać z Europy. Przy obecnych ograniczeniach dewi-
 zyjnych nie ma mowy o zabraniu ze sobą całego ma-
 jątku, uda się wywieźć stosunkowo niewielką część, a
 na resztę — tylko nie przerażaj się, moje dziecko —
 prawdopodobnie będzie nałożony areszt... — Po chwili
 dodał stroskany: — Wprawdzie mam pieniądze w
 Ameryce, ale mało. Słuchaj, Ado! Chciałabym z mną
 podzielić te resztki fortuny? Czy mam cię zabezpie-
 czyć odpowiednio i tu zostawić?
 Uśmiech znikł z jej ust. Wstała powoli i zbliżyła
 się do niskiego kredensu. Tu Śniewski nie mógł je wi-
 dzieć. Oparła się o blat, spojrzała nieco bezradnie, po-

tem wzięła kryształową wazę z owocami, przyniosła
 i postawiła na stół.
 — Kończmy kolację... — rzekła.
 W jej głosie coś drgnęło ledwo dostrzegalnie, ale
 twarz, do której Śniewski przywarł bojaźliwym pytają-
 cym wzrokiem, pozostała spokojna i pogodna.
 — Zawsze przy tobie pozostanę — dodała, prze-
 suwając dłoń po jego szpakowatych i nieco rzędną-
 cych włosach. — Zawsze, Jurku, cokolwiek by się sta-
 ło! A ty nie powinieneś mieć takich głupich myśli.
 Odpowiedział jej cichym, szczęśliwym śmiechem.
 — Naprawdę są głupie? Dlaczego?
 Ze szczególną uwagą skinęła głową.
 — Głupie, Jurku, strasznie głupie...
 O dziesiątej wieczorem zameldowano Śniewskiemu
 jeszcze jednego spóźnionego gościa: był to doktor Gryl-
 ski — przyjaciel szkolny i lekarz domowy Jerzego
 Śniewskiego.
 Wszyscy się przenieśli do zielonego saloniku, za-
 siedli w głębszych fotelach i przy filiżance herbaty za-
 częli rozprawiać o postępach współczesnej medycyny.
 Właściwie rozmawiali tylko mężczyźni, a pani Ada słus-
 chała uważnie, przy tym orientowała się niewątki w
 zagadnieniach, rozstrząsałych przez obu przyjaciół,
 o czym świadczyły zapytania, z którymi się do nich od
 czasu do czasu zwracała. Wreszcie rozmowa zaczęła się
 urywać i choć pani Ada i Grylski usiłowali ją podtrzy-
 mać — utknęła ostatecznie.
 O pierwszym lekarz wstał i zaczął się żegnać. —
 Śniewski już był taki zmęczony, że tylko ucinął dłoń
 przyjacielowi i wbrew zwyczajowi pozwoił, by go żo-
 na odprowadziła.
 Gdy wychodzili do przedpokoju, zjawił się Bazyli
 lecz pani Ada odeszła go krótkim skinieniem głowy
 (Ciąg dalszy nastąpi).

Czy młodzież dzisiejsza jest gorsza?

Musimy wierzyć w naszą młodzież, bo to nasza przyszłość

Będzie temu kłukać lat. Siedziałem w kawiarni ze starszym, profesorem, ówgiś radcą szkolnym. Mówiliśmy o młodzieży. On liczył przeszło osmdziesiąt lat, ja dobrych czterdzieści, a mimo to jakoś zgadzaliśmy się na temat tak odwiecznie ciekawy. Znałem go jako wielkiego przyjaciela młodzieży, jako człowieka, który mimo maleńkiej emerytury zaborej nigdy nie tracił humoru, bawił w wszystkich wokoło, a posiadał tylko dwie namiętności: palił tytoń zwyczajny i codziennie przychodził do kawiarni na „małą czarną” i na gazety. Stykał się ludźmi w kawiarni, sypał dowcipami i to nie takimi, które opowiada się z pokolenia na pokolenie, ale on posiadał rzadki dar tworzenia dowcipów.

Gdy kogoś raził zapach jego tytoniu w mig się usprawiedliwiał: moja sorta nazywa się „tytoń wolnomularski”, gdyż gatunek ten pali tylko murarze na wolnym powietrzu. Kosztuje mnie miesięcznie 2 zł 25 gr. Inny wypalił za 30 zł i jeszcze się z góry na mnie patrzy.

Kiedyś spotkałem go na rynku, szedł drobnymi i pospieszonym krokiem. Pozdrawiłem go uprzejmie i zapytałem, dokąd tak śpieszy? Spieszę do 34 roku, gdyż właśnie dziś ukończę 83 lata.

Nie zawsze byłwał tak uprzejmy. Kiedyś przy stole kawiarnianym jakiś młodzieńki profesor pytał się go z pewną dozą współczucia i litości: — Ile lat sobie lecz? Odpowiedział w tonie podrażnionym:

— Młody i kochany przyjacielu! Niejedyn człowiek jeszcze **NIBY TO ŻYJE, ALE DUCHA SWEGO JUŻ DAWNO ODDAŁ.**

Ja jeszcze ducha mego nie oddałem. Pytania podobne stawia się ludziom, którzy z mozołem liczą do osiemdziesięciu lub stu. Ja, dzieki B-gu, liczę i poznaję wszystkie gwiazdy na firmamencie, znam na pamięć wszystkie pierwiastki chemiczne, wypracowałem bez trudu najwzwyż formuły z tej dziedziny, codziennie, przez kilka godzin pracuję dla siebie i nad sobą i nie pytam się, ile mam lat, ani się troszczę, jak długo jeszcze żyję. Czuję, że jestem młody!

Młody profesor zawstydził się, lecz starszy radca szkolny nie chciał go poniżyć, zaprosił go do bocznego stolika i wykiadał mu o najnowszych zdobyczach na polu molekularnym, o atomach, pierwiastkach i związkach chemicznych. Po godzinie rozeszli się jak dwaj najłepszy przyjaciele.

Taki człowiek, wiecznie młody i rzecki — rozumiał młodzież i był jej dogonnym przyjacielem. Pewnego dnia opowiadał mi następującą historię z jego własnego przeżycia szkolnego:

Było to w trzecim roku wojny światowej. Siedziałem markotny przy mej „czarnej” w kawiarni. Podszedł do mnie jakiś wysoki oficer, przedstawił się... generał brygady. Nie dosłyszalem nazwiska, bo tytuł generała wstyłko inne przytumił. Serce mi zabiło żywiej, bo miałem wówczas trzech synów na froncie.

Czy jaka zła wiadomość, którą mi chciał zakomunikować? Czy może wysłannik kwatery głównej przyszedł, by mnie pociągnąć za mój, czasem przydługi i dowcipny język? Prawde mówiąc, nieraz używałem sobie w kawiarni na komunikatach prasowych: gdy inni czytali, to co cenzura pozostawiała, to ja na temat białych plam dowcipkowałem i nie jeden dowcip mój krążył potem miesiącami w kwaterze głównej, na tyłach i nawet na froncie. Tak współdziałałem ze „zwycięską” naszą armią. Pytałem się więc ów generała, który za moim pozwoleniem przysiadł — do mnie, czy przynosi mi jaką złą wieść — albo też ja coś wobec wojskownicy przeskoibałem?

— Pan mnie nie poznał, panie profesoro? Jestem pańskim uczniem. Pan pamięta z pewnością, było to przed trzydziestu kilku laty, ja uczęszczałem do klasy trzeciej. Wtedy stało się to wielkie nieszczeście, chcieli mnie wyrzucić ze szkoły z powodu kradzieży szyczyrka a pan mnie obronił, pan, sam jeden!

— Pamiętał, ale to przecież jest tyle lat, nigdy pana odtąd nie widziałem. — Ja pana profesora kilka razy spotkałem, jako kadet i jako oficer, ale zawsze się wstydzilem i coś mi mówiło: nie zbliżaj się do tam... skradziony nóż a tu... honor oficerski. Dziś się już nie wzdaje a jestem dumny, że wyszedłem na człowieka, dzięki pańskiej protekcji.

Siedzieliśmy długo razem, przyniósł mi dobrą wiadomość od syna z frontu, opowiadał mi że łąmi w oczach Jalsze dzieje swego żywota i możliwą drogę wojskowej kariery. — Niech pan jednak posłucha, jak to było z tym nożem:

Pewnego dnia po pauzie głównej spotkałem mego dyrektora, który wypadł trupio — plady z kancelarii szkolnej, na korytarzu, gdy

polecał tercjanowi, by natychmiast zwołał całe grono profesorskie na nadzwyczajną konferencję. Nie pytałem się o co chodzi, bo mój szef był w służbie szorstki, lecz poszedłem pierwszy do kancelarii. Tam spotkałem ucznia N., syna nadłańciczego z J., którego trzymali dwaj koledy. Jeden poszkodowany, któremu dzień przed tem zginal piękny szyczyrka a drugi kolega, który kradzież wykrył. Winowajca stał w środku z zaciętymi wargami i błędnym wzrokiem toczył wkoło siebie.

— Coś ty zrobił, chłopcze? Jakże można? Czy ciebie nie stać na własny szyczyrka? Gdybyś ojca, lub matkę poprosił z pewnością by ci kupili nóż, moze ładniejszy. — Właśnie p, osiemle i ojca i matkę, lecz mnie zbyli przyrzeczeniami, a szyczyrka to ma przecież każdy prawie chłopiec.

Konferencja miała przebieg tragiczny. Chłopak się przyznał szczerze. Mimo to i dyrektor i całe grono uważali, że chłopca należy natychmiast wydalic ze szkoły, że to są jakieś złodziejskie, czy zbrodnicze instynkty, które trzeba przykładnie ukarać. Bronilem chłopca wobec dyrektora i całego grona, jak lwica własne szczenie. Pozostałem niestety sam jeden. Stawiałem wniosek, by rodziców wezwano, w razem z nimi omówiono sposoby wyjścia z tej doprawdy strasznej sytuacji, by chłopca pozostawiono do końca roku w szkole i rodziców zobowiązano do umieszczenia syna gdzieśiniej. Nic nie pomogło! Grono okrzykło mimo mego protestu wydalenie chłopca ze szkoły. Zaklinalem kolegow na wszystkie świętości, pozostali chłodni, jak gład, na wszystkie moje argumenty.

— Pomyślcie tylko panowie **tu całe życie ludzkie,**

a tam za ledwie szyczyrka marny, który można przecież zgubić, można zlamac i jutro znowu kupic!

Nie rozumię doprawdy, jak można błąd

Musimy wierzyć w naszą młodzież, bo to jest nasza przyszłość

Powróćmy jednak do naszego bohatera. Rozeszli się członkowie całego grona ze znacznym opóźnieniem do swych klas; ja pozostałem w kancelarii, bo chciałem być świadkiem ostatniego aktu, gdy dyrektor ogłosił surowy wyrok podszednemu.

— Czy kolega nie ma obecnie lekcji? — Tak zapytał mnie dyrektor.

— Owszem, mam lekcję, lecz po tem, co tu zaszło, nie jestem w stanie, wogóle uczyć! Moze się jeszcze panu dyrektorowi na coś przydam.

Obejrzał mnie zakłopotanym wzrokiem, lecz nie protestował. Tercjan przyprowadził winowajcę. Chłopca opanowały dzwigne jakieś drgawki. Rzucił oczyma na mnie i na dyrek-



młodości karać od razu wyrokim śmierci? Skąd się wzięła ta straszna solidarność wśród grona licznego i tak różnorodnego? Czy tych ludzi wychowano bez serca? A byli między nimi i ojcowie rodzin, którzy niekoniecznie mieli szczęście w wychowywaniu własnych dzieci.

Mnie osobliwie stanęła przed oczyma moja własna młodość. Rodzice odumarli mi wczesnie; pozostało nas pięcioro dzieci. Krewni zylidzie daleko za granicą. Litościwi sąsiedzi rozebrali czworo starszych. Pozostałem sam, najmłodszy. Miałem wtedy niespełna pięć lat Trudność polegała i w tem, że byliśmy izraelitami, jedyna rodzina na całej okolicy. Złotałem się nadamną miejscowy proboszcz katolicki, który mnie przyjął do siebie a w zamian za do brodziejstwa, które mi świadczył, pozwał mnie wiały mych ojców. Gdy ukończyłem szkołę średnią w B. dał mi pięć reńskich, posłał mnie na uniwersytet we W. i powiedział mi: teraz sobie już dasz sam radę. Ukończyłem chlubnie studia, ba wszędzie trafiałem ludzi zyczliwych. Dług mego życia spłacałem ludzi megołem i spłacam do dziś, chociaż jestem na stare lata znowu tak biedny, jak ongiś w młodości.

Mimo wszystkiego co nam straszna wojna światowa przyniosła, twierdzą stanowczo i nie odwołalnie, że **ludzkość jest coraz to lepszą i szlachetniejszą. Taką jest i nasza młodzież**, podobna do szorstkiej; lupiny orzecha, która zawiera jednak słodkie jądro. Do kolosalnych zdobyczy techniki przeciwstawić należy braci w wychowaniu. Gdzie dużo światła tam i spore cienie.

ba, lecz nie drgnął. Widząc to chłopak, rzucił się z całym impetem w moje objęcia i pocałował poprostu rzyce: — Panie profesoro, ratuj mnie pan, inaczej z okna wyskoczę, zabij; sie, do domu nie wrócę.

Zrobiłem, co byłbym zrobił z własnym dzieckiem, gdyby było zbłądziło: przylitilem go do siebie, głaskałem, całowałem... a gdy się chłopak uspokoił, powiedziałem do dyrektora:

pójdę razem z nim

Nie chcę pracować wśród grona, które niema serca dla młodzieży. Wniosek podanie o przeniesienie mnie do innego zakładu.

— Co byś pan zrobił na mojem miejscu, wobec uchwały grona?

— Zwołałbym jeszcze raz grono i przekonał go do siebie, błędnicy drodze. W tej chwili otworzyli się drzwi i dwóch kolegow: poszkodowany i prokurator wkroczyli do kancelarii. Pierwszy oddał swój szyczyrka dyrektorowi i powiedział: — Panie dyrektorze! Ja mu ten szyczyrka daruję; niech mu pan dyrektor daruje karę. Drugi oświadczył — Nigdy nie byłbym go oskarżał, gdybym przypuszczał, że będzie ze szkoły wydalony. Proszę imieniem klasy o łaskę.

Tercjan właśnie zdzwonił na koniec lekcji. Dyrektor namyślił się, zwołał ponownie grono, przedstawił jeszcze raz sprawę, popał mój pierwotny wniosek, a grono jednomyślnie go uchwaliło. Zawezwano rodziców, którzy od wakacji oddali chłopca do podchorążówki. Uratowano człowieka.

Takich i podobnych spraw przesunęło się sporo przez moje życie szkolne. Wielu ludzi wielkich i uczonych wychowałem. Są między nimi tacy, co pobierają tysiące miesięcznie, gdy ja nie zawsze mam na tytoń. Zona mi zarzuca, że jestem marnotrawca, bo dziennie wy daję na tytoń siedm, na kawę aż dwadzieśna groszy (za wyjątkową protekcją) co czyni mnie sięcznie aż ośm złotych; dziesięć groszy, gdy ona, starszka, pracuje gotuje i pierze bez posługi. Dlatego oboje tak długo żyjemy, bo mało jadamy. Państwo robi żyły interes na nas. Gdybym się raz porządnie najadł, napil i zapalił porządnie cygaro poszedłbym z pewnością do Hadesu, a tak się trzymam, pracuję i cieszę z tego świata Bógdus. Oto kupię sobie wędkę, rękawice i pójdę łowić rybki.

—Do czego pan w lecie potrzebuje rękawic? — Widzi pan, to z czystej przezorności. Gdybym przypadkowo nic nie ulowił, nie chciałbym tego brać do gołych i tak ręk.

Potrójne morderstwo w Nowym Jorku

Policia szuka mężczyzny z podrapaną twarzą

Zagadkowe potrójne morderstwo, popełnione w dzielnicy Manhattan w Nowym Jorku w czasie świąt Wielkanocnych na dwóch kobietach, pani Marii Gedeon, jej córce Weronice i na ich lokatorze, barmanie Franku Byrnesie, nie zostało dotychczas wyjaśnione.

Dzienniki amerykańskie zamieściły podobizny trzech ofiar, wśród nich młodej i pięknej Weroniki Gedeon, która była modełką i pozowała wielokrotnie malarzom w nowojorskiej Akademii Sztuk pięknych. Niektóre firmy amerykańskie używały jej podobizny do reklamy jako idealu piękności kobiecej.

Zdaniem lekarzy, obie kobiety padły ofiarami sadystry. Na ciałach obu kobiet odkryto szereg śladów brutalnego gwałtu. Morderca musiał być niezwykle silny, — o czem też świadczą rany, zadane ofiarom i znaki uduszenia na szyjach kobiet. Lokator Frank Byrnes otrzymał od mordercy jędeniasie ciosów zadanych spieszczym motłkiem do rozbijania lodu. Ciała kobiet, straszliwie zmasakrowane, zdradzają ślady zaciętej walki. Pod paznokciami kobiet znaleziono kawałki skóry i resztki swięgających włosów mordercy. **Obie kobiety musiały bronić się zaciekle, zanim uległy.**

Podejrzania padły na kilku mężczyzn, ale wszystkie okazały się błędne. Jednym z podejrzanych był dawny okator pani Gedeon, u którego znaleziono zakrwawioną chusteczkę;

Okazało się, że krew na chusteczce pochodziła z nosa. Drugim podejrzanym był Stefan Butter, który odprowadził Weronikę o godzinie 3 nad ranem do domu. Weronika spędziła w towarzystwie Buttera i kilku znajomych kilka wesołych godzin i piła dość dużo, jak stwierdziła obdukcja jej zwłok. Butter dowiódł, że po odprowadzeniu Weroniki wrócił natychmiast do domu. Najsilniej ciąży podejrzenie na eskmalzorku, Gedeonie, który odzienie zbrodni Gedeon był kilkakrotnie przesłuchiwanym. Znalaziono u niego kaski i rysunki o treści erotycznej i pornograficznej.

Policia zrekonstruowała już prawdopodobny przebieg zbrodni. Zbrodniarz dostał się do mieszkania około godziny 11-tej przy pomocy żelaznej zewnętrznej drabiny, w które zaopatrzone są wszystkie kamienice amerykańskie i służące do ucieczki na wypadek pożaru. **W pierwszym pokoju, do którego się dostał natknął się na lokatora Franka Byrnesa, którego zabił motłkiem, po tem udał się do sypialni pani Gedeon, która jeszcze nie spała. Zbrodniarz uduł ją i porucił jej ciało na podłozie.** Leżało ono częściowo pod łóżkiem Weroniki. Potem zbrodniarz musiał widocznie usadowić się w fotelu, czekając na powrót Weroniki.

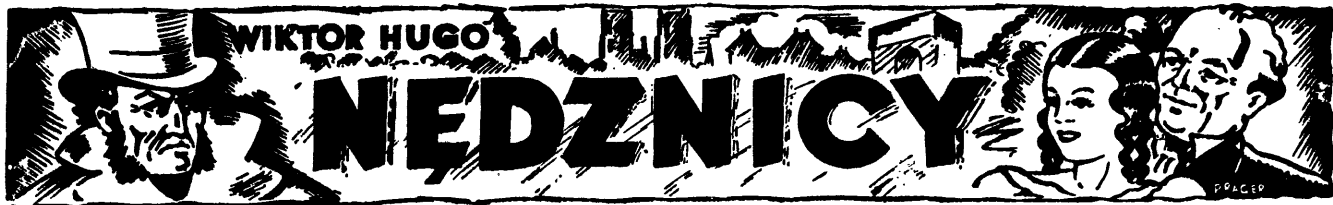
Weronika wróciła do domu o godzinie 3-ciej nad ranem, a nie chcąc budzić matki, rozebrała się w łazience. Tam znaleziono jej suknie

i torebkę. Potem udała się na palcach do sypialni, w której siedział przyczojony zbrodniarz. Tutaj zbrodniarz zaskoczył ją niespodziewanie, uduł ją po zaciekle walce i ciało jej rzucił na łozko, pod którym leżała zamordowana matka.

Jeden ciekawy szczegół wskazuje na to, że zbrodniarz był domowianem: **plac Weroniki, zaszary pokińczył, który zwyczajnie najadł nieustannie, gdy ktokolwiek zbliżył się do mieszkania, zachowywał się przez całą noc bardzo spokojnie.**

Nowojorska kronika policyjna nie notowała dotychczas zbrodni, popełnionej z taką brutalnością, odwaga i złośliwością. Zamordował trzy osoby w małym mieszkaniu, olozconym sąsiedami, nie zbudził nikogo, a potem uciec bez pozostawienia żadnych śladów, to wymaga ogromnej złośliwości i zarazem siły. Ciekawe jest, że dom w którym dokonano tej strasznej zbrodni, znajduje się w pobliżu kamienicy, w której niedawno zamordowano w zagadkowy sposób w łazience młodą amerykańską powiesiopicisarkę Nancy Titterton.

Policia sądzi, że zbrodniarzem jest mężczyzna 50-letni, bardzo silny, o swięgających włosach. Obecnie śledzeni są wszyscy mężczyźni w Nowym Jorku w tym wieku, z podobną drapaną twarzą.



Myriel

W 1815 roku Karol Franciszek Luromil Myriel był biskupem w D. — Był to starzec, mający około siedemdziesiąt pięć lat, zajmował stolicę biskupią w D. od 1806 r.

Chociaż szczegół ten nie tyczy się wcale tego, co zamierzam tu opowiedzieć, należy się jednak może, chociaż by dla samej dokładności tylko wspomnieć o pogłoskach i gawędach, które kazały do biskupa w chwili, kiedy ten przybył do diecezji swojej. Prawda czy fałsz, to co mówią o ludziach często tylko znaczy w ich życiu, a nade wszystko w losie ich, jak to co sami robią. Myriel był svenem radcy parlamentu w A., należał zatem do warstwy urzędniczej. Powiadało, że ojciec przeznaczając go na spadochobiercę urzędu swego, ożenił go bardzo młodo, w osiemnastu lub dwudziestu latach, stosownie do zwyczaju dosyć rozpowszechnionego między rodzinami urzędniczymi parlamentu. Pomimo tego małżeństwa wiele, podobno, mówiono o Karolu Myrielu. Był przystojny, chociaż małego wzrostu, ubierał się wykwintnie, był dowcipny i udrzejmy; cała pierwsza część życia swego poświęcił światu i miłostkom. Rewolucja nadeszła, wypadki szybko po sobie następowały, rodziny urzędnicze dziesiątkowane, prześladowane, wygnane, rozprzeczły się na wszystkie strony, Karol Myriel wyciemniował do Włoch w pierwszych dniach rewolucji. Żona jego umarła tam z suchoty, na którą on do dawna cierpiał. Nie mieli wcale dzieci. Przez jakie następnie koleje przechodził Myriel? Skąd powstały w nim pragnienia samotności i zaparcia się świata? Czy powodem ich był upadek dawnego społeczeństwa francuskiego, ruina własnej jego rodziny, tragiczne wypadki 93 r., straszniejsze może jeszcze dla emigrantów, którzy patrzyli na nie z daleka czy zwiekszone szkła przestachy? Czy wśród owych zrywek i związków, które pochłaniały życie jego, nagle ugodzony został jednym z owych ciosów tajemniczych a strasznych, które trafiając w samo serce, obalają człowieka, którego nie zdolaty by zachwiać katastrofy publiczne, łamiące był jego i majątek? Nikt nie potrafił wyjaśnić tego; wiadomo tylko, że kiedy Myriel wrócił z Włoch, był już księdzem.

W 1804 r. Myriel był proboszczem w B. (Brignolles). Był już stary i prowadził życie bardzo osobno.

Mała jakaś sprawa probostwa, nie wiadomo jaka, sprowadziła go do Paryża, podczas koronacji. Oprócz innych znakomych osób, do których udawał się z prośbą za parafianami swymi, był także u kardynała Fescha. Pewnego dnia, kiedy cesarz odwiedzał wuią swego, zastał w jego przedpokoju zacnego proboszcza, który oczekiwał na audyencję. Napoleon, widząc, że starzec przypatruje mu się z pewną ciekawością, odwrócił się i spytał porwczwo:

— Jak ci poczciwiec przypatruje mi się?

— Najjaśniejszy panie — rzekł Myriel — wv patrzcie na poczciwca, a ja patrzę na bohatera. Każdy z nas może na tym skorzystać.

Tegoż wieczora cesarz zadwał kar dynała o nazwisko proboszcza i w krótko czasie potem Myriel z wielkim zdziwieniem swoim dowiedział się, że mianowano go biskupem w D.

Ile zresztą było prawdy w tym co mówiono o pierwszej połowie życia Myriela? Nikt tego nie wiedział. Mało

osób znało rodzinę jego przed rewolucją.

Myriela spotkał los, jakiemu ulega każdy nowy przybysz do miasteczka, gdzie wiele jest ust do mówienia, a nullo głów do myślenia. Musiał ulec temu losowi, chociaż był biskupem i dlatego właśnie że był biskupem. Zresztą, gawędv, z którymi łączono imię jego, były tylko gawędami, pogłoska, słowami, wyrazami, mniej nawet niż słowami, jak powiada energiczny jeźwł południa.

Badź co badź, do dziewięciu lat biskupstwa i rezydencji w D., wszystkie te onowiadania, przedmioty rozmów, które zajmują w pierwszej chwili małe miasteczka i małych ludzi, pozostwreszcie w głębokie zapomnienie. Nikt nie śmiał by mówić o nich, nikt nie śmiał by o nich pamiętać.

Myriel przybył do D. w towarzystwie starej panny, siostry swej Baptisty, młodszej od niego o lat dziesięć.

Mieli tylko jedną służkę, w tym wieku co i Baptistę; pani Magloire, dawniej służyła księdza proboszcza, sponała teraz podwójny urząd, jako panna służąca pamięci i jako gospodyni Jego Wielebności Ks Biskupa.

Baptysta była to istota wysoka, biała, szczupła, łagodna; była ona idealnym przedstawieniem tego, co rozumie się pod wyrazem „godna szacunku”. Do zdaie się, że trzeba konieczne być matką, by zasłużyć na miano „czcigodnej”. Nigdy nie była ładna, ale całe życie, będąc jedynym ciągiem dobrych uczynków, rzuciło na postać jej pewien blask, pewną białość, starzejąc, stawała się piękna tą pięknością dobroci. To, co w młodości nazywało się chudością, zamieniło się w dojrzałości na przeźroczystość, z tą przeźroczystością tej przegładali anioł. Wiecej niż dziewczęca, była to dusza, istota jej utworzona była niby z cienia, tyle zaledwie tylko ciała, by była w tym ciele, trochę materii zawierającej światło; wielkie oczy zawsze spuszczone; powód by dusza pozostała na ziemi.

Pani Magloire była to mała staruszka, biała, tusta, pulchna, zawsze zajęta, zawsze zadyszana; raz dla bezustannego ruchu, powtóre dla astmy, na której cierpiała.

Za przybyciem swoim do D., Myriel uroczystie wszedł w posiadanie swego biskupiego pałacu, przy czym oddawano mu honorv, przeniesienia dekretem cesarskim, który wyznacza biskupowi miejsce bezpośrednio następujące po generale. Mer i prezydent złożyli mu pierwszą wizytę i on ze swej strony pierwszą wizytę oddał generalowi i prefektowi.

Po dokonanej instalacji pozostało tylko biskupowi dać się poznać mieszkańcom miasta z dzieł swoich.

Myriel zostaje Jego Wielebnością Ludomiłem

Biskupi pałac w D. przytykał do szpitala.

Pałac biskupi był to piękny, obszer ny gmach z kamienia, wzniesiony na początku ostatniego stulecia przez Henrvka Pugeta, doktora teologii i fakultetu paryskiego, księdza Simone, który był biskupem w D. w 1712 Pałac ten był prawdziwym pańskim pałacem. Wszystko tam wglądało do pańsku: anaramenta biskupie, salony, pokoje, główne dziedzińce, bardzo szeroki, z galeriami o arkadach, podług dawnej mody florentyńskiej, ogrody zasadzone przepyśznymi drzewami. W sali jadalnej, długiej wspaniałej galerii, znajdujacej się na dołnem pięttrze i wchodzącej na ogrody, Henryk Puget uroczysto po-

dejmował 29 lipca 1714 r. Karola Brullart de Genlis, księcia arcybiskupa d'Embrun; Antoniego de Mesgrign, królowa biskupa w Grasse, Filha de Vendome, wielkiego przeora Francji, opata św. Honorego z Lerins, Franciszka Bertona z Grillen, biskupa barona z Vence, Cezarego de Sabran de Pourcaigner, biskupa pana na Glandere i Jana Soanen księdza oratorium, zwykłego kanonidzie królewskiego, biskupa pana na Senez, portretv tych siedmiu wielebnych osób zrobvł w te sale i namalowana data 29 lipca 1714 była wryta złotymi literami na stole z białego marmuru.

Szoidal był to dom ciasny i niski, o jednym pięttrze, z małym ogrodem.

W trzy dni po przybyciu swoim, biskup zwiedził szpital. Po skończonych odwiedzinach zaprosił dyrektora do siebie.

— Panie dyrektorze — rzekł do niego — ilu chorvch masz pan teraz?
— Dwudziestu sześciu.
— Tyleż ich narachowałem — rzekł biskup.

— Łózka bardzo ciasno stoją jedna obok drugiego.

— Uważałem to.

— Są to pokoje raczej niż sale i trudno jest odśw ezać w nich powietrze.

— I mnie się tak zdaje.

— W dodatku orod jest za mały dla chorvch, mogącvch używać świeżego powietrza w dniu piękne.

— Mówiłem to sobie.

— Podczas zarazy, tego roku mieliśmy tyfus, dwa lata temu gorączkę żeniłą, nie wiemy co począć, mając sto chorvch na raz.

— Przychodziło mi też to na myśl.

— Cóż począć, Wasza Wielebność?

— rzekł dyrektor — trzeba radzić jak można.

Rozmowa ta miała miejsce w jadalnej sali, galerii dołnego pięttra.

Biskup milczał przez chwilę, potem nagle zwrócił się do dyrektora szpitala:

— Jak pan myślisz, ile łózek zmieściło by się w tej sali tylko?

— W jadalnej sali Waszej Wielebności? — zawołał dyrektor w osłupieniu.

Biskup przebieł sale wzrokiem i zdawał oczami mierzyć i rachować.

— Smato zmieścić by się dwadzieścia łózek — rzekł jakby do siebie, potem podnosząc głos dodał:

— Wiece, co wam powiem, panie dyrektorze szpitala? Zachodzi tu widoczna omyłka. Was tam dwadzieścia sześć osób mieści się w pięciu czy sześciu pokojach. Nas tu troje tylko, a mamy miejsce na sześćdziesiąt; zachodzi omyłka powiadam panu; macie moje mieszkanie, ja mam wasze. Oddajcie mi mój dom; ten do was należy.

Nazajutrz dwudziestu sześciu biednych chorvch przenosiło się do biskupiego pałacu, a biskup zajął szpital.

Myriel nie posiadał majątku, rodzina jego bowiem została zruinowana przez rewolucję. Siostra jego pobierała dożywotnie pensje pięćset franków, które w biebanii wystrzeżaly na jej osobste wydatki. Myrielowi, jako biskupowi, państwo płaciło piętnaście tysięcy franków. Tegoż dnia, kiedy się przenosił do szpitala, Myriel przeznaczył te sume raz na zawsze na następujący użytek: Przepisujemy notatkę, własna jego ręką skreślona:

Rachunek wydatków mego domu:
Na małe seminarium 1.000 fr.
Na miaruniu, misji zagranicznych w Paryżu 200 fr.
Kongregacja misji 100 fr.
Na lazarystów Montdidier 100 fr.
Kongregacja św. Ducha 150 fr.

Poprzec prace Pol. Związku Zachodniego na Pomorzu, dając ofiarę na Konto P. K. O. 19.818.

Duchowne zakłady w ziemi świętej	100 fr.
Stowarzyszenia miłosierdzia	300 fr.
Takież stow. w Arles	50 fr.
Na sprawę polepszenia wiewziei	400 fr.
Na sprawę zapomóg i opieki nad wczelniami	500 fr.
Na uwolnienie ojców rodzin wiewzionych za długi	1 000 fr.
Dodatek do pensji nauczycieli szkółek w diecezji	2 000 fr.
Magazyny państwowe w górnych Alpach	100 fr.
Kongregacja dam w D., w Manosque i Sisteron dla bezpłatnej nauki ubogich dziewcząt	1 500 fr.
Na ubogich	6 000 fr.
Mój wydatek osobisty	1 000 fr.
Ogółem: 15 000 fr.	

W rachunku tym Myriel nie zmienił przez cały czas sprawowania urzędu swego w D. Nazywał to, jak widzimy uregulowaniem wydatków domu swego.

Baptysta przejęła zarządzenie to z jak największą uwagłością. Dla niej Myriel był nie tylko bratem, ale i biskupem, zwiadczelem przez związek krwi i przyzwochnikiem przez kościół. Kochała go i czciła zarazem. Kiedy mówił, potwardzała; kiedy działał, dopomagała. Służąca tylko, pani Magloire, szemrała trochę. Biskup, jak widzieliśmy, przeznaczył był dla siebie tylko tysiąc franków, co wraz z pensją Baptisty wynosiło tysiąc pięćset franków. Z tych tysiąca pięciuset franków utrzymywały się dwie stare kobiety i starzec.

Co wiecej, jeżeli jaki proboszcz wiskowy przybył do D., biskup mógł jeszcze użościć go, dzieki surowej oszczędności pani Magloire i mądrej administracji Baptisty.

Pewnego dnia — a upłynęło już około trzech miesiecy od przybycia do D. — biskup rzekł:

— Pomimo wszystko, brakuje mi wiele!

— Spodziewam się — zawołała pani Magloire — Wasza Wielebność nie dopomniła się nawet o to, co się jej należy na kosztą powozu, kosztą poczty i kosztą obiadów po diecezji. Było to we zwyczajaju za dawnych biskupów.

— A prawda! — rzekł biskup. — Macie słuszność, pani Magloire.

I upomniał się o owe pieniądze.

W jakim czasie potem rada główna, czyniąc zadość tej prośbie, zawotowała sume trzech tysięcy franków pod następującą rubrykę: Suma wznazona na kosztą powozu, kosztą poczty i kosztą obiadów po diecezji.

Miejscowa burżuazja podniosła krzyś wielki na to, przy tej okoliczności pierwszy senator cesarstwa, dawny członek Rady Pieciuset, przychylny osiemnastemu brumaire i posiadający nieopodatkowane miasto D. wspaniała senatorie, napisał do ministra wznai, do Bigota de Preamenu, list poufny, z którego wjwjmujemy następujące autentyczne słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi)

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE, KATARZE
KOWALSKINA

Ze śląskich kopalń i hut

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Górników ZZZ.

W poniedziałek 5 kwietnia br. w lokalach związkowych przy ul. Francuskiej 4 w Katowicach obradował zarząd główny Związku Górników ZZZ w osobach panów: prezes główny poseł Fesser, wiceprezesi Seweryn Grzelak i Jan Bryła, tymczasowy sekretarz generalny redaktor Józef Renik, członkowie zarządu głównego pp. Jan Szajbel i Wilhelm Goj. — Obrady dotyczyły uchwał zjazdu zarządów sekcyjnych oddziałów Związku Górników ZZZ z dnia 4 kwietnia 1937 r. Po obradach zarząd główny wystosował do wszystkich władz państwowych i instytucji, z którymi Związek Górników ZZZ pozostaje w jakiejśkolwiek styczności, pisma zawiadomienia, że zjazd zarządów sekcyjnych oddziałów Związku Górników ZZZ na obradach w dniu 4 kwietnia 1937 r. w Katowicach zatwierdził uchwały większości zarządu głównego z dnia 25 i 26 marca br. o wyłączeniu z Centrali ZZZ z siedzibą w Warszawie i wykluczeniu p. posła Stefana Kapustańskiego ze Związku zgodnie z § 14 pkt. c — statutu Związku za działanie na szkodę Związku. Wystosowane pisma zawierają także zawiadomienie o wyłączeniu ze Związku p. posła Jana Przytyckiego z Katowic, p. Stanisława Kozłowskiego z Kazimierza (Zagłębie Dąbrowskie) i sekretarza zwierzchniego p. Józefa Feliksa z Katowic II również za działanie na szkodę Związku. Wreszcie zarząd główny wykluczył ze Związku Górników ZZZ powiatowego sekretarza w Równiku p. Jana Piątkę, powołując jednocześnie funkcję sekretarza wyłączonego p. Karolowi Pielczykowskiemu z Rabańska. — Wystosowane do władz i instytucji pisma stwierdzają, że wżycie wymienieni panowie nie mają prawa występowania ani w instytucjach państwowych, ani też samorządowych a tym bardziej publicznie w imieniu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w

Polece, ani też wspomniany Związek za ich ewentualną działalność w terenie nie bierze żadnej odpowiedzialności. Ponadto zarząd główny Związku Górników ZZZ komunikuje, że

biura Związku mieszczą się nadal w Katowicach, przy ul. Francuskiej 4, gdzie są przyjmowani wszyscy i interesanci w normalnych godzinach urzędowania.

Wybuch strajku okupacyjnego na kopalni „Andaluzja” w Brzezinach

Brzeziny Śl., 7 kwietnia. W dniu wczorajszym na kopalni „Andaluzja” w Brzezinach Śl. wybuchł strajk okupacyjny. Kopalnia liczy około 500 robotników, z tego pierwsza zmiana w ilości 337 sjechała na dół i nie poszła pracy, okupując kopalnię. Robotnicy wysunęli następujące postulaty: 1) podwyżki stawek zarobkowych dla ładowaczy o 5%, 2) robotnicy żądają rozpoczęcie urlopów turnusowych z początkiem kwietnia, a nie tak jak żąda Dyrekcja kopalni — w czerwcu. Według bowiem twierdzenia robotników, w razie rozpoczęcia urlopu w czerwcu — robotnicy byłby poszkodowani na wynagrodzeniu, a to dlatego, że wypłacanie zarobków w czasie urlopów ustawowych następuje według stanu zatrudnienia w ciągu 8 poprzednich miesięcy. Obecnie bowiem rozpoczyna się seria święto-

wek, wobec czego robotnicy byłby poszkodowani. W związku ze strajkiem na kopalni „Andaluzja” w godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie rady załogowej. Wybrano komitet strajkowy i wysunięto 20 punktów nowych. M. in. żądają strajkujący robotnicy zmniejszenia norm wydajności o 30%, zlikwidowania turnusów na powierzchni w podziemiach, zwolnienia kilku dozorców i szygarów z powodu złego traktowania robotników, za czas strajku pewne wynagrodzenie, nadpłaty dla ładowaczy na filarach i chodnikach od 1 stycznia 1934 r., awansowanie na rębacy młodszych robotników, którzy pracują przez 3 lat w charakterze ładowaczy, wydawanie lepszego węgla deputatowego, wypłaty za urlopy taryfowe w roku 1934 i szereg innych.

Tropika mydło higieniczne do twarzy i kąpieli o subtelnym i długotrwałym zapachu. Kosztuje tylko 50 groszy. Henryk Zak Poznań. Mydło do golenia à la crème „Mittler” Nr. 2024 daje twardą i miłą pianę i przyjemną golenie.

Kóldzkie ZZZ. też zrywa z centralą warszawską

W sobotę w późnych godzinach wieczornych odbyło się w Łodzi zebranie pracowników zakładów Scheiblera i Grohmana, zorganizowane przez ZZZ. Zebranie wypowiedziało się przeciw polityce pp. Moraczewskiego i Szuriga i zgłosiło akces do obozu plk. Koca. Zaznaczyć należy, że dążenia kierowników ZZZ w Łodzi idą w kierunku niewywołania otwartego rozłamu w organizacji, ale w kierunku wyeliminowania z działalności Związku ZZZ tej polityki, jaką reprezentuje wydział centralny z p. Moraczewskim na czele.

Uchwała pracowników ZZZ huty „Piłsudski”

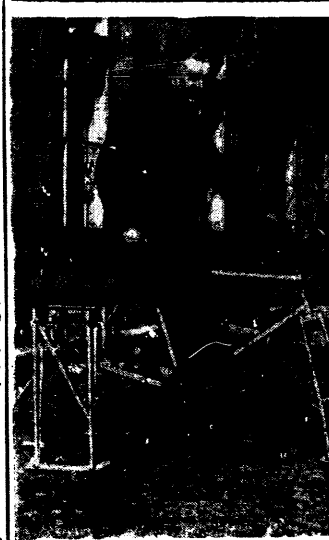
W poniedziałek odbyło się w Chorzowie zebranie grupy pracowników umysłowych huty Piłsudski, należących do ZZZ. Zebrani postanowili w myśl uchwały ZZZ w Katowicach wyodrębnić się od centrali ZZZ w Warszawie.

Zamówienia rządowe

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hutach Piłsudski i Laura rur do parowozu i blach na kwotę ok. 110.000 zł.

Ministerialna pensja w Anglii

Pensje ministrów angielskich różniły się dotychczas między sobą. Obecnie złożony rząd w Izbie Gmin projekt ustawy o uregulowaniu pensji ministerialnych, mocą którego premier będzie otrzymywał 10.000 funtów (dwieście miliona złotych) rocznie, tj. o 100% więcej niż dotychczas, pensje zaś pozostałych członków gabinetu wahać się będą między sumą 2000 a 5000 funtów. Emerytura premiera wynosić ma 2000 funtów (50 tys. złotych). Ogółem podwyżka pensji ministerialnych wyniesie 37.000 funtów rocznie, co nie jest małą sumą.



Bezrobotny rzemieślnik biskupi Jan Machon opatentował „rower uniwersalny”. Wynalazek p. Machonia polega na przystosowaniu roweru przy pomocy pomysłowych części zamiennych do jazdy po śniegu, lodzie i wodzie. Na zdjęciu wynalazca ze swoim nowym uniwersalnym

Oświadczenie

„Śląski Kurier Poranny” w Nr 93 z dnia 5 kwietnia 1937 r. w art. „Wykluczony i wykluczający ZZZ”, pisze pod adresem podpisanego, że był „Grenzschutzem” i że rodzina jego w czasie plebiscytu wyparła się go.

Na tą niesłychaną napaść oświadczam, że nigdy z „Grenzschutzem” nie miałem nic wspólnego, natomiast brałem czynny udział we wszystkich trzech powstaniach śląskich.

Od grudnia 1919 r. pracowałem w P. O. W. jako funkcjonariusz i z tytułu tej pracy zostałem w roku 1919 przez policję niemiecką zaaresztowany i do krwi pobity, zaś w roku 1921 w styczniu zostałem przy transporcie broni razem z pp. Sieroniem Jerzmem (por. rezerwy) i Knapikiem Wilhelmem przez funkcjonariuszy niemieckich z policji plebisycytowej zaaresztowany.

„Śląskiemu Kurierowi Porannemu” dam możliwość udowodnienia postawionych mi — a nieprawdliwych zarzutów — przed sądem — dokąd w dniu wczorajszym sprawę skierowałem.

Zaznaczam jeszcze, że w roku 1929 Związek Metalowców ZPP ofiarował mi (jako „Grenzschutzu”) stanowisko sekretarza związkowego.

(—) Sitek Jan,

Sekretarz Metalowców ZZZ w Katowicach.

Zbyt węgla w marcu

Zbyt węgla w kraju w mies. marcu pozostał w porównaniu z mies. lutym br. niemal bez zmiany. Nieco sabszy zbyt na węgiel opałowy wyrównało większe zapotrzebowanie miast. W koksie zamówienia są nadal bardzo silne, co pozostaje w związku z wygószonym rynkiem, a także z przeciągającą się chłodną temperaturą.

Ekspert morski wykazał w mies. marcu silną tendencję, dzięki znacznemu zapotrzebowaniu węgla przemysłowego. Wprawdzie zapotrzebowanie węgla opałowego w stosunku do poprzednich miesięcy zmniejszyło się, jednak eksport sortymentów przemysłowych wyrównał ten ubytek z nadwyżką. W pierwszym trydzie w pierwszym kwartale br. osiągnął kwoty, dawno nie notowane. Zauważyć jeszcze można ogólną poprawę cen na wszystkich prawie rynkach eksportowych, z wyjątkiem Belgii i Holandii, gdzie konkurencja węgla miejscowego i niemieckiego uniemożliwiła podwyżkę cen.

W eksporcie ładowym żadnych ważniejszych zmian w miesiącu marcu nie zaobserwowano. Eksport do Austrii w dalszym ciągu spada, na skutek obniżenia kontyngentów przez władze austriackie.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie popierając wyroby krajowe!



Staraniem Towarzystwa Geograficznego we Lwowie została zorganizowana pierwsza polska naukowa wyprawa na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego prof. dra Aleksandra Kosiby. Grenlandia budzi szczególnie zainteresowanie nauki polskiej choćby z tego względu, że Polska była ognis w trzech czwartych pokrycia podobną do Grenlandii potężną czaszą lodową. Wyprawa wylądowała w Grenlandii szkodnie, w środkowej strefie wybrzeża, w rejonie zatoki Dosko, gdzie wzdłuż morza ciągnie się na szerokości 150—160 km pas odkryty z lodu i dlatego szczególnie nadający się do badań. Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: na górze na prawo rzut oka na wnętrze przybrzeżnej strefy Grenlandii, u dołu typową chatę eskimoską, — z lewej strony na dole Eskimoskę w stroju odświętnym, u góry podobiznę kierownika ekspedycji na Grenlandię prof. dra Aleksandra Kosibę.

Dwa tysiące górników znajdzie we Francji pracę

Francuskie ministerstwo pracy zajmuje się obecnie planem sprowadzenia nowych sił roboczych z zagranicy.

Jak z kół zbliznionych do rządu oświadczone, ma być sprowadzonych 2000 polskich górników, którzy znajdą pracę w okręgach Lille i Roubaix.

Obecnie rozważany jest również plan sprowadzenia transportu polskich robotników wykształconych fachowo specjalnie w pracy tekstylnej.

Ostatnie polepszenia sytuacji w francuskim rolnictwie pozwoli na zatrudnienie kilku tysięcy robotników rolnych z zagranicy.

Pierwszością będą mieli ci, którzy ogień pracowali we Francji i z powodu kryzysu smusze ni byli do wyjazdu z Francji.

W kółkach zbliznionych do ministerstwa pracy ocenia się liczbę robotników polskich, którzy mogą znaleźć pracę we Francji na 15—18.000.

O umowę zbiorową w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

Bozowice, 7 kwietnia.

W Radzie Przemysłowców Górniczych odbył się przed południem pierwsze konferencje między przedstawicielami przemysłu górniczego a Związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego. Rozmowy miały charakter informacyjny, przy czym

każdy związek zawodowy informował Radę Zjazdów oddzielnie o swoich postulatach. Centralny Związek Górników wysunął żądanie 18% podwyżki płac dla robotników dńlowkowych i 15% podwyżki dla górników pracujących w akordzie. W godzinach wieczornych przedstawiciele Rady Zjazdów odbyła rozmowy z innymi związkami zawodowymi.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
6
kwietnia

Dziś: Juliana, Colet.
Jutro: Epifaniasza
Wschód słońca: 5,41
Zachód słońca: 18,17

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-GO MAJA

(—) W celu zorganizowania uroczystego obchodu Świąt Państwowych 3-go Maja odędzie się w czwartek 8 kwietnia o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach przy ul. Pocztowej (Ratusz) zebranie, na które Towarzystwo Czytelni Ludowych zaprasza przedstawicieli władz wszystkich towarzystw i związków.

Dancing-Bar

„WOJKO“ Katowice, Mickiewicza 8
i piętro. Telefon 344-20
PROGRAM NA KWIECIEŃ 1937 R.

GALA I BAKERY Tańce moderatystyczne
BARY I GARY Atrakcja węgierska
KRYSLA VANDALI Tańca folki
HALINA LORETT Profesjonalna.
Jolly Boys z klubem publ. Katowice.
Five o'clock: w soboty, niedzieli i święta.

AUDYCJA MUZYCZNA DLA SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

(—) We wtorek, dnia 6 bm o godz. 13.15 w sali Śląskiej Technicznej Zakładów Naukowych w Katowicach odbędzie się audycja muzyczna dla szkół zawodowych. W audycji weźmie udział orkiestra symfoniczna Śląskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. prof. Wojciecha Śmuka oraz prof. Józef Cecher — skrzypce. Słowo wstępne wygłosi prof. Tadeusz Mysner z Warszawy. Wykonane zostaną następujące utwory: „Polonez elektryk” Zycmuntta N. V. kowskiego koncert skrzypkowy „Mieczysława Karłowicza wstępn do opery „Lijw Quintilla” Noskowskiego, oraz uwerturnia „Fis” Mozarta. Audycja ta odbędzie się w ramach zjazdu naukowców i muzyków i śpiewaków ogólnokształcących, który odbędzie się w tym dniu w Katowicach.

Skutki włamania

(—) Marcol Alfred i Herbert Engel z Katowic włamali się do hurtowni soli Józefowicza na Wąwelskiej w zamiarze skradzenia większej partii towaru. Został jednak upozorowany przez przechodniów i rozpoznani. — Wzorzaj łoczą się rozprawa przed sądem grodzkim w wyniku której obaj oskarżeni zostali na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

WIECZÓR KAMERALNY.

(—) Staraniem Towarzystwa Alliance Française w Katowicach odbędzie się we wtorek 6 kwietnia o godz. 20.20 w sali Śląskiego Konserwatorium muzycznego wieczór sonat na skrzypce i fortepian w wykonaniu pp. Germa de Busse Rehn i Francine de Hagen. W programie utwory Bacha, Mozarta i Beethovena.

Chochlik drukarski w sprawozdaniu z akademii PZZ.

Do sprawozdania z uroczystości Pol. Zw. Zach., zamieszczonego w czwartkowym numerze „Polski Zachódni” wkład się przykry błąd cenzurski, zamieniający sens zdania. Dotyczyło ono produkcji b. sympatycznego zespołu kurku gimnastyki rytmiczno-plastycznej uczni III szkoły powszechnej w Katowicach pod kierunkiem i wytrawnego pedagoga p. prof. Walentego Śliwskiego. Zdanie to powinno brzmieć: „summiene przygotowany, ały zespół”, a nie jak w drukowaniu „skromnie przygotowany”. P. prof. Śliwskiego przypisujemy za mimowolnie sprawioną przykrość, tym boleśniej, że zespół jego spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności i był żywo oklaskiwany.

„ZAŁOŻENIE IDEOWE PRZYSPOSOBIENIA Kobiet DO OBRONY KRAJU”.

(—) Organizacja Wojskowa Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, zarządza odczyt p. sekretarisa K. Kudejskiej pt. „Założenia dla w przysposobienia kobiet do obrony kraju”, który się odbędzie 13 kwietnia o godz. 18.30 w sali Komu Oświatowego przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Wstęp bezpłatny za zaproszeniami

Za usiłowaną kradzież

(—) Andrzej Król z Katowic zakradł się do mieszkania Rajmunda Muchy w Katowicach, przysposobiacz zapewne, iż zdoła się tam nieźle obłowić. Zanim jednak zdążył rozglądać się w mieszkaniu i sprawdzić, co właściwie warto zabrać na pamiątkę, nadszedł ktoś z domowników i spłoszył go. Tak więc Król nie zdążył zabrać łupu ale zato zdążył zainkasować 6 miesięcy więzienia, na które skazał go wtorek sąd grodzki w Katowicach.

Chór Jugosłowiański „Ohilić” w Katowicach

Katowice 6 kwietnia.

W ub. niedzielę przyjechał z Belgradu akademicki chór jugosłowiański w liczbie przeszło 100 osób do Katowic. Już na stacji granicznej w Żebrzydowicach, pięknie udekorowanej flagami jugosłowiańskimi i polskimi oraz zielenią, przywitali delegaci Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Katowicach sympatycznych gości. Na dworcu w Katowicach zjawili się wiceprezydent Katowic p. Sakudlars, reprezentanci Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego z dr Niemcem i p. Oszedłową na czele, reprezentanci Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich z dyr. Kowatką i p. Janickim, orkiestra kolejowa pod batutą Jarosława Leszczyńskiego, chór „Echo” pod batutą inż. Harasowskiego, reprezentanci prasy oraz sympatycy Jugosłowian w wielkiej liczbie. Po odegraniu przez orkiestrę kolejową hymnu jugosłowiańskiego, nr. Harasowski przedmówił do gości w języku serbskim, na co odpowiedział przez list „Polsko-Jugosłowiański w Belgradzie prof. M. M. Nasternie chór „Echo” oraz „Ohilić” odpowiadają hasła powitała. Tłumnie zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć sympatycznych gości oraz Jugosławii.

Chór „Ohilić” jest jednym z najlepszych chórów, który wykonał „Stabat Mater” Szymanowskiego i to na kilka miesięcy przedtem nim został on wykonany w Polsce. Wraz z kuratorem chóru prof. Leko przyjechał dyrektor prof. Paszczan i prof. Dragutinović. W poniedziałek wystąpił „Ohilić” z audycjami muzycznymi dla młodzieży gimnazjów katowickich w Teatrze im. Wyspiańskiego. Młodzież entuzjastycznie witała sympatycznych pobratymców z południa i obdarzyła obu dyrygentów kwiatami. Po audycji goście zwiedzili Sejm Śląski, Muzeum Śl., wystawę obrazów Kosaków oraz Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe.

Przedmowa chóru złożyła oficjalną wizytę PP. Wojewódzie, Wicewojewódzie, Marszałkowi Sejmowi i Prezydentowi Miasta.

Wczoraj odbył się w teatrze koncert, z którego sprawozdanie zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Sympatycy chórów urządzają we wtorek audycje muzyczne dla młodzieży szkół średnich miasta Chorzowa oraz zwiędztą lutę „Piłsudski”.

Wyjazd chóru do Ołwicy nastąpi w środę o godz. 10.24.

Kacik harcerski

HARCERSTWO W HOLEDZIE KAROŁOWI SZYMANOWSKIM.

Śmierć Karola Szymanowskiego okryła żałobą cały Naród. Związek Harcerstwa Polskiego, ceniąc jego potęgę geniuszu, którego odcień musi być odczuty przez Polacy — od najmłodszych, do najstarszych, odda hołd Zmarłemu, delegując na pogrzeb Szymanowskiego poczty sztandarowe harcerzy i harcerski.

WYSTAWA HARCERZY POLSKICH W ARGENTynie.

Emigracyjna drużyna harcerska w miejscowości Beriose w Argentynie zorganizowała wystawę swych prac, która została rozszerzona przez pokazanie również na niej polskich towarów importowanych do Argentyny.

Wystawę zwiędziła cała miejscowa kolonia polska, oraz przeszło 5000 cudzoziemców (Argentyńczyków, Anglików, Francuzów, Czechów, Jugosłowian itp.), zamieszkałych w Beriose. Poza tym impreza harcerskich spółkasia się z bardzo przychylnym przyjęciem, przy argentyńskich całej prowincji La Plata, która stawiła za wzór akcji młodzieżowej harcerstwa polskiego. Jak z przytoczonych faktów wynika, zrealizowane wystawy harcerskie stało się bardzo poważną polską propagandą.

HARCERZE NA OBOZY.

Główna Kwatery Harcerzy zrzucając w r. b. hasło zwiększenia ilości harcerzy, horacych udział w obozach letnich, zaleca organizowanie ich pod kątem jak najwięcej oszczędności i dla tego pozostawia drużynom całkowitą swobodę w wyborze miejsca obozowania, wychodząc ze słusznego założenia, że lepiej jest wyjechać na oboz do miejscowości bliższej i tańszej z większą ilością uczenników, z mniejszą ilością chłopów i na okres krótszy. Zmniejszą zamierzone wwozy wyjeżdżać na tereny wskazane przez Główną Kwaterę Harcerzy: do Szawarczki Kaszubskiej, Wielkopolski, na Kresy Wschodnie, oraz w Góry Świętokrzyskie. Jak widać, w r. ub. w obozach harcerskie były skoncentrowane w określonych rejonach kraju, przy czym akcja obozowa ogranicza wstępnie do 40% młodzieży harcerskiej. Wtedy harcerskie mają nadzieję, że w r. b. procent harcerzy wyjeżdżających na obozy wzrośnie dość znacznie. Zmniejszyć przy tym należy, Harcerstwo jest jedną z Polsce organizacji, mogącej się poszczycić tak wielkimi rezultatami swej akcji obozowej.

SZKOLENIE HARCEREK W PRZYSPOSOBIENIU DO OBRONY KRAJU.

W terminie od 20 kwietnia do 30 sierpnia r. odbędzie się w Warszawie, Zegrzu, oraz Augustowie kursy przysposobienia do obrony kraju harcerok.

HARCERSKA SZTAFETA KOLARSKA W DNIU 3 MAJA.

Wzorem lat ubiegłych, celem złożenia w dniu święta narzutowego 3 Maja przez harcerzy hołdu Panu Prezydentowi R. P. — Protektorowi Z. H. P., Główna Kwatera Harcerzy organizuje IV Harcerską Sztafetę Kolarską z adresem holenderskim do Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Sztafety wyruszą 9 września z Włocławka, Równego, Lwowa, Krakowa, Katowic, Łodzi, Gdyni, Poznania, oraz Gdańska — zależą koncentrycznie do Warszawy, gdzie adresy za staną złożone na Zamku Królewskim.

Ogłoszenia do „Polski Zachodniej” przyjmuje

Alfons Staniszewski
Bielszowice, ul. Grażyńskiego 81
7435

Ostatnie 3 dni pobytu Cyрку Staniewskich w Katowicach

Cyrk Staniewskich, którego doskonały program trzyma w napięciu całe Katowice, opuszcza w najbliższy czwartek nasz miasto i udaje się na 5 dniowy pobyt do Sosnowca. Dziś zamieszczaamy jeden z ostatnich kuponów, dzięki którym każdy może za bardzo niską opłatą być świadkiem niecodziennego widowiska.

Kupon ulgowy do Cyрку Staniewskich w Katowicach

Ważny na wtorek 6 kwietnia o 8.30 w Okaziecieln. kupon w kasie cyрку otrzyma po wykupieniu 1. biletu drugi analogiczny zupełnie bezpłatnie.

Z życia śląskiej młodzieży akademickiej

Katowice 6 kwietnia.

W ubiegłą środę odbyło się w sali Rady Miejskiej w Katowicach zebranie centralnej organizacji, zrzeszającej studentów i absolwentów szkół wyższych, na którym pracownik firmy „Giesche” mgr. ekon. p. Roguszczyk wygłosił ciekawy odczyt na temat projektowanej zmiany granic Województwa Śląskiego. Prelegent omówił projekt Państwowej Komisji dla usprawnienia administracji z 1931 r., podając bestronnie wszystkie argumenty, przemawiające za i przeciw włączeniu całego zagłębia węglowego w jedną jednostkę administracyjną. W dyskusji zabral głos m. in. dr. Piechaczek, pp. Piecha i Koraszewski. Wszyscy zgodnie podkreślili, że zmiana granic Województwa Śląskiego jest problemem bardzo poważnym, wymagającym uwzględnienia nie tylko momentów gospodarczych i administracyjnych, lecz również kulturowych i prawnych. Tu zwłaszcza uwzględnić trzeba statut organiczny w tej mierze, w

jakiej okazał się pożytecznym. Oczywiście są bowiem korzyści zarówno ogólnopństwowe jak i regionu śląskiego, związane z posiadaniem autonomii, szczególnie jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze i kulturalne. Dyskusja miała charakter spokojny i poważny z wyjątkiem przemówienia przybyłego na zebranie p. Koszyka, nie należącego zresztą do grona akademików.

Słusznie zaznaczono w dyskusji, że problem trzeba szczegółowo opracować w gronie ludzi znających zagadnienie i dopiero po skrzystalizowaniu poglądów, uwzględniających interesy zarówno Państwa jak i Śląska, można wystąpić na szersze forum.

W dalszym toku zebrania omówiono ważne zagadnienie organizacyjne m. in. aktualną zmianę statutu związku i sprawę praktyk wakacyjnych. W krótko Związek zwoła zebranie informacyjne dla maturzystów, na którym przedstawione będą warunki studiów na wyższych uczelniach.

Z zebrań kół N. Ch. Z. P.

Byłkowice: Walne zebranie kół odbyło się pod przewodnictwem prezera kół prof. Wesołowskiego, który przyjął od ustepującego zarządu sprawozdanie i przeprowadził wybory do nowych władz kół: Jadowszczyk Jan — prezes, Wadowski Ludwik — zast. prez., Frója Jan — sekret, Korbiak Józef — zast. sekret. Szafarzak Józef — skarbnik, Ławnikowski przyjeź. Brw Karol, Zawistowska Maria, Solik i Sikora Jan. Do komisji rewizyjnej zostali: Szepa Jan, Olsza Emil i Mazurkowa Jadwiga. Do komisji gospodarczej wybrano: Placka Augustyna, Matyska Karola i Koniecznego Władysława. Pod koniec zebrania p. Olsza Emil wygłosił referat o nowym obozie politycznym pałk Koca.

Giszowice: Pod przew. kom. Majchra odbyło się tutaj walne zebranie kół. Po sprawozdaniach członków ust. zarządu wybrano następująco: Przewisłoka Józefa — prez., Mrz Rzeźniczka Alfreda — zast. prez. Mola Franciszka — sekret, Ogazek Alojzego — zast. sekret, Ponica Szczepana — skarbnik, Ławnikowski przyjeź. Długoszowa, Bartosz i Gałka Jan. Do komisji rewizyjnej wybrano: Kostosza, Nowaka i Długosza. Po wyborze nowego zarządu prezes Przewisłoki odczytał deklarację ideowo-polityczną pałk Koca, która zebraniom przedlo-

żyła i wyraził zadowolenie z obzów i wstępniej pracy twórcy nowego obozu nad konsolidacją wszystkich sił twórczych w kraju.

Liłgota: Na ostatnio odbytym walnym zebraniu kół wybrano nowe władze. Na przewodniczącymi: Jezella Jan — prezes, Chojna Leon — zast. prezesa, Kowol Franciszek — sekretarz, Pasternak Karol — zast. sekret, Wyetol Wiktor — skarbnik, Ławnikowski przyjeź. Nowak Paweł, Borszman Piotr, Zipser Antoni i Ornatowski. Do komisji rewizyjnej wybrano: Murek Alojzy, Kwaśniewski Tomasz i Wiechoch Jan.

Panówki i Deblędko W.: Omgdał odbyło się walne zebranie kół N. Ch. Z. P. w Panówkach w pow. rybnickim, przy udziale przedstawicieli zarządu okręgowego p. Kolodziejczyca. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — Franciszek Romik, wiceprez. Tomasz Pyka, sekretarz Aleksander Richter, skarbnik Stanisław Rózek. Ponadto odbyło się walne zebranie kół N. Ch. Z. P. w Deblędku. Wiektrici pow. rybnicki przy udziale orzędziwicziela zarządu okr. p. Ignacego Budniesz. Wybrano nowy zarząd z dotychczasowym prezesem p. Pięsiurem Janem na czele.

Z Katowickiego

WYSTĘP CHÓRU HARALDA W WELNOWCU

(K) Po zmuśnionym składzie chóru Haralda (dawniej kwartet „Siestia”) na koncercie urządzonego przez Gminy Komitet Wybitniśki Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Welnowcu. Występ leżo obok orkiestry wojskowej, kopaniśnian z Grodzka, solistów pp. J. Godlewski, prof. Jagielskiego oraz A. Leśnaka, wypadł pod każdym względem bardzo dobrze.

Po pożarem kupna... kradli

(K) Sąd grodzki w Katowicach rozprawił wczoraj sprawę Jana Miszuka i Józefa Kubickiego z Katowic, którzy pod pozorem kupna niekoszul weszli do składu Alojzego Nawrata w Kochołowicach i skradli tam 7 swetrów war-

tości stu kilkudziesięciu złotych. Sąd wymierzył im karę po 4 miesiące aresztu.

Z Mysłowic

OKRADŁ OJCA SWEJ NARZECZONEJ.

(M) Dnia 4 bm po południu Wilhelm Książdz zamieszkały w Mysłowicach przy ul. Łcśnej 1, przybywający w mieszkaniu swej narzeczonej Froncoiszek Gertrudy w Mysłowicach, przy ul. Lompny 9, skradł na szkodę jej ojca poruśl zawierający 700 zł. Dcdużenia w tocz.

Naturze trzeba pomagać

Ta kardynalna zasada ma swój specjalny „ciężar gatunkowy” gdy idzie o wychowanie dziecka. W kwestii odżywiania jest najważniejsza. Dzieci trzeba pomóc. Pamiętajcie więc o „Jecorolu”, który zniekomicie wymaga apetytu, sprzyja rozwojowi, wzmacnia ustrój dzieci. będąc jednocześnie ulubionym przez dzieci przysmakiem. — „Jecorol” o zdrowiu dziecka. (6)

Z Slemianowic

RUCH BUDOWLANY.

(Si) W najbliższym czasie ma się przystąpić do budowy drogi z Slemianowic do Bytkowa. Znalazły się już fundusze na opłacenie robotników. Zatrudnionych będzie około 50 ludzi. Założony będzie w miejscie ogród jordanowski z łazienką dla dzieci i młodzieży. Koszt ogólnie wynosi około 83 000 zł. — Magistrat rozpoczął pertraktacje z „Wspólnotą Interesów” o odstąpienie terenu pod budowę ogrodu jordanowskiego. Objęto już roboty w bloku mieszkalnym, który będzie miał 100 mieszkań (100 w 2 piętra) z kuchnią. Błock wykończony również do ziemniaczki. — Miasto przystępuje również do naprawy ulic, które najbardziej ucierpiały od najazdów — Baraki (przy końcu ul. Michałkowskiej) które doprowadzono aż do stanu emergency. będą obecnie wykańczane. Obecnie ma 54 mieszkań do 2 pokoje z kuchnią. Ponadto przy barakach założone będą ogródki działkowe. — Magistrat ma zamiar uporządkować również część ul. Katowickiej która leży na terenie, będącym własnością „Wspólnoty Interesów”. — Ruch budowlany prywatny jest w ubiegłym sezonie słaby.

Z Chorzowa

AKADEMIA Z OKAZJI TYGODNIA POL. ZW. ZACHODNIEGO.

(=) W związku z tygodniem propagandy Polskiego Zw. Zachodniego w Chorzowie, który trwa od 31 marca do 7 kwietnia przewidziany jest cały szereg koncertów orkiestry wojskowych i chórzystów oraz imprez. Na zakończenie tygodnia propagandy P. Z. Z. odbędzie się w czwartek 8 kwietnia o godz. 20 w sali Domu Ludowego w Chorzowie uroczysta akademia. Na program akademii składają się: wstępne przemówienie dyrektora dra Zagroskiego, przemówienie p. dr. Nowaka, chór chłopięcy szkoły W. Półk i dr. W. Mandziła, orkiestra wojskowa pod batutą k. Tymosławskiego. Wstęp na akademię bezpłatny. Obywateli miasta Chorzowa uprasza się o iak najliczniejsze wzięcie udziału w akademii Polskiego Związku Zachodniego.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI Ś.P. WICEWOJEW. ZGRZEBIŃSKA

(=) Z okazji 5 nadzwyczajnego zjazdu zarządu Koła Powiatowego Zw. Peowiaków na m. Chorzów i pow. świętochłowicki, zwołanego ku czci ś.p. b. Komendanta P. O. W. na Górnym Śląsku i dowódcy I i II powstania Alfonsa Zgrzebińskiego, odbyła się w Chorzowie uroczysta akademia poprowadzona nabożeństwem, odprawionym przez ks. katech. Krzyszkę w kościele św. Antoniego w Chorzowie. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych wojskowych i samorządowych z starostą szlacheckim na czele, oraz liczni członkowie P. O. W. i pokrewnych organizacji jak Zw. Powstańców Śl. Bytomskiej Tow. Polek, Strzeży OMP, ZZZ itd. Dużą rolę w uroczystościach odegrała orkiestra odczytawszy odczyt, przedświadczył rolę, iaka śp. Zgrzebiński odegrał w walce o wyzwolenie Górnego Śląska, jego czynny i ofiarności dla ojczyzny. W końcu uczono pamięć zmarłego przez powstanie i milczenie, po czym orkiestra odegrała marsza żałobnego. Szepeta z kolei radca wojew. Bólek wygłosił referat na temat wspomnień o ś.p. Alfonsie Zgrzebińskim. Sp. Zgrzebiński był przez pewen czas profesorem gimnazjum w Chorzowie, to też jeden z uczniów gimnazjum. Alfons Marcol węgłosił własny wiersz na cześć zmarłego. Po odczytaniu kilku utworów przez chór „Rosa” i odegraniu hymnu powstańczego zakończono podniosła uroczystość.

Za obrzędy Państwa Polskiego

(=) Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał wczoraj obywatela niemieckiego z Gliwic Ottona Nitscha na siedem miesięcy więzienia za czynne znieważenie kolejarza i obrzędy Państwa Polskiego.

WISIELEK W SZATNI KLUBU ŻYDOWSK.

(=) Dnia 3 bm. około godz. 17 znaleziono na boisku tenisowym klubu żydowskiego przy ul. Kononickiej wisielka Ernesta Krawca, ur. 13 kwietnia 1918, kawaler zam. w Chorzowie 1, przy ul. ks. Skarki 10. Wymieniony popełnił samobójstwo przez powieszenie się na linie z drutu w szatni wspomnianego boiska. Złaski odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Dochodzenie prowadzą Wdziśki Śledczy.

POŻAR W GOZALKOWICACH.

(P) W nocy na 3 bm. około godz. 1.15 z nie-wyjaśnionej dotychczas przyczyny, wybuchł pożar w stodole drewnianej Bratka Michała w Goczalkowicach - Źdroju, niszącąc stodołę do szczętnie wraz z zapasami siana i siana i wy-rzadzili szkody na około 1000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy mieszkańców. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

W kalejdoskopie ostatnich wydarzeń



Na odbyłym w Paryżu święcie Prowincji Francuskiej, królową prowincji (najpiękniejszą wieśniaczką Francji) została wybrana p. Renee, widoczna na naszym lewym zdjęciu w otoczeniu swych „dworzanek”. Na prawym zdjęciu zameczek Appesbach w St. Wolfgang w austriackiej prowincji Salzburg, który ostatnio sobie obrał b. król Edward VIII-my, obecnie ks. Windorru na letnią rezydencję.

Pracownicy zakładów u. Plessa na G. O. P. P.

Peszyna 6 kwietnia. W niedzielę, dnia 4 bm. po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, odbyło się w Tychach w sali Browaru Obywatelskiego zebranie radców zakładowych wszystkich zakładów ks. v. Pless. Na zebraniu obecny był zarządca przynusowy zakładów dr. Zieleniewski, dyrektorzy wszystkich zakładów oraz delegat okręgu śląskiego L. O. P. P. rad-

ca Stopyczyński. Na zebraniu złożono sprawozdanie ze zbiórki przeprowadzonej wśród pracowników umysłowych i fizycznych zakładów ks. v. Pless, a przeznaczanej na zakupno samolotu. Samolot zakupiono z dobrowoli składek urzędników i robotników koeneru i z ofiary Zarządu Przynusowego. Ufundowanemu samolotowi uchwalono nadać nazwę „Zubr Pezyczyński”.

Zawalił się dom w Świerkklanach

W nocy z 3-4 bm. wydarzył się w Świerkklanach Dolnych pow. Rybnik niecodzienny wypadek. W domu rolnika Pawła Rducha zawaliła się w przyczyni dotąd nieustalonych ścia na na pierwszym piętrze. Walała się ściana załamała swym ciężarem sufity, który z kolei runął do chlewa, w którym znajdował się żywy inwentarz. Zwierzęta zginęły pod gruzami. Ofiar w ludziach nie było.

UDANY WIEC N. CH. Z. P. W TURZY ŚL.

(R) W ub. niedzielę odbył się w Turzy Śl. publiczny wiec zorganizowany przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy. Na wiec przybyli rolnicy, robotnicy, bezrobotni, przedstawiciele miejscowych organizacji przorządowych. Liczne zgromadzenie wzięło udział w wykładzie z przedświadczenia Zarządu Powiatowego p. posła Dziubię powitał naczelnik gminy p. Lesok. Następnie p. poseł Dziuba wygłosił referat, w którym zobrazował całokształt pracy Sejmu Śląskiego i seroko omówił znaczenie tworzonego przez p. puik. Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz sprawy gospodarcze naszego Państwa z szczególnym uwzględnieniem Śląska. Obszerny referat wzbudził ogólnie zainteresowanie. W dyskusji zabrali głos poszczególni obywatele, apelowano do posła Dziuby, by poczynił starania o zatrudnienie bezrobotnych z okolic Turzy, Godowa. Naczelnik gminy p. Lasok poruszył bolączki gminne, przy czym prosił posła, by Śl. Urzędzie Wojew. wykonał jakies fundusze na poprawienie fatalnego stanu drogi przedchozącej przez wieś. Należy zaznaczyć, że wiec odbył się w atmosferze patriotyzmu, mimo, że zgromadzenie ustawało zamącić kilku młokosów rekrutujących się z tak zwanego „Odrodzina” (Ch. D.), spotkali się oni ze stanowczą odpową zebranych na wiecu. Skolei odbyło się Walne Zebranie Miejskiego Koła N. Ch. Z. P. Do ścisłego zarządu Koła weszli: prezes nac. gm. Jan Lasok, wiceprezes Wilhelm Mikulajec, sekretarz Górecki, skarbnik Buła. Na la.,ników i do komisji rewizyjnej powołano szereg poważniejszych obywateli gminy.

Znęca się nad swoją żoną

(R) Na policji w Rybniku zgłosiła się dnia 4 bm. Marta Donga z Rydułtów, prosząc o opiekę policyjną. Wymieniona skarżyła się, że mąż jej Wilhelm znęca się nad nią i bije ją często za to, że nie daje mu pieniędzy na wdęk. Kobieta nosiła na sobie ślady pobicia. Po ostatnim pobiciu przez męża, pozostawiła dzieci i uciekła z domu, szukając opieki policji. Nie ludzkim mężem zajmą się władze policyjne.

Z Lublińskiego

DZIECKO PORZUCONE PRZEZ MATKĘ.

(L) Śląkacza Maria Pietrz, idąc droga z Kafel w stronę Strzebinia usłyszała w lesie obok toru kolejowego kwilnie dziecka. Zainteresowana podszła do miejsca, skąd dochodził jej głos płaczącego dziecięcia i znalazła porzucone dwur-miesięczne niemowlę w zawieszku. Pietrzówna zapociekowała się zmięszonym dzieckiem, zabrała je z sobą i zgłosiła na posterunek policji w Lublińcu. Dochodzenia za matką, która porzuciła swe dziecko, prowadzi organa policyjne.

Numor.

W SEKOLK. Numerował chce zamknąć pierwszeństwo wzięcia, co znaczy słowo „cuć”. Zwraca się tedy do Jana:
— Powien człowiek wpaść pod pedacy zamoched i wstaje niemiśkoczony. Co to jest?
— Przypadek.
— Może być i tak. Ale przyjmijmy, że to drugi raz wpaść pod samochod i też nie ma się nic stało. Co to będzie.
— Szczęście.
— Także można w ten sposób chręścić. Ale wybrał sobie, że trzech raz wpaść pod samochod i znów wychodzić cało. Jak to nazwiemy?
— Męstwo, że to byłaby prawda.
— ENAJA SIR. Zapomniał wdzarkz opowiadać, że soko-wiły były ogromnie rozmiarów.
— Zgadnij, ile ważyła?
— Polowa.

Ujęcie groźnej szajki włamywaczy kasowych

Policji w Bielsku po żmudnych i energicznych dochodzeniach udało się ujęć sprawców włamania do Kasy Reiffeisena w Kamienicy, dokonanego w nocy na 24. III. br. gdzie skradziono 1.770 zł. Sprawcami tej kradzieży okazali się kilkakrotnie już karani za kradzieże niebezpieczni przestępcy: Dziędzio Józef z Leszczyn, Piela Franciszek z Bestwiny, Bienko Teofil z Zabrzęga i Łaciak Józef ze Szczyrzyku oraz dwaj inni osobnicy, których nazwisk ze względu na dobro śledztwa nazwać nie ujawnia się.

Sprawy ci po przedstawieniu im dowodów przyznali się do włamania kasowego, wyjaśniając dokładnie funkcje, jakie każdy z nich przy dokonaniu włamania wykonywał. Szesciu sprawców przyrzeczono i przekazano władzom sądownym. Aresztowani występowali zawsze uzbrojeni w broń palną. Mają oni bogatą przeszłość kryminalną. Są oni również s'linie podejrzani o dokonanie włamania kasowego w nocy na 17. III. br. na szkodę fabrykanta wędlin Karola Lastowitza w Bielsku.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości bóle artretyczne w zduccia odbilama, bóle w wotrobie, ieszmak w ustach, brak apetytu, skłonność do ty'cia, dlamy i wrzutwy na skórze. Choroby te przemian materii niszcza orkanizm i przyspie-sza starość. Racjonalna zdozna z taturu kura-ciala jest normowanie czynności watroby i ne-

rek Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na die zlej przemiany materii, chronicznego zaozarcia, kamieniaczki ziołocnych, złościca otyłości, artretyzmu, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemolewskiego, Biszury bezpatnie wysyła labor fiz. chem. Cholekinaza H. Niemolewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

NIELEGALNE HANDLOWALY WALUTA.

(=) Przed sądem chorzowskim odpowiadają w dniu wczorajszym Marta Brysz i Anna Urbanska, które zostały ujęte i aresztowane w chwili kiedy skupowały i sprzedawały marki niemieckie bez żadnego upoważnienia. W wyniku rozprawy obie skazane zostały po sześć miesięcy więzienia.

DAL SIĘ ZLAPAC NA STARY KAWAL.

(=) Dnia 1 kwietnia rb. około godz. 13 lu-wiska Gabor Michał, zam. przy ul. Wolności 9 nr 150 zatrzymany został przez nieznanego osobnika — gdy wracał z Domu Polskiego po otrzymaniu renty inwalidzkiej. W pewnej chwili osobnik ten podniósł z ziemi kopertę, oświadczauc, że znalazł pieniądze i w celu przeliczenia ewent. podzielenia się pieniędzmi wczelnij został po pewnej bramy domu. Tu przystąpił drugi osobnik, podając że zgubił pieniądze i polecił im okazać ich pieniądze i w czasie oglądania tychże — osobnicy zabrali mu kwotę 40.20 zł w zamian wręczeli mu kilka skrawków papieru. Po-czem ułotnił się Oszustwo poszkodowany Ga-bor spostrzegł dopiero w domu.

Z Pszczyńskiego

NOWA POLSKA PŁACÓWKA HANDLOWA W PSZCZYNI.

(P) W tych dniach została otwarta w Pszczy-nie przy ul. Łompy schłubnie urządzona spół-dzielnia spożywcza „Przyszłość”. Z uwagi na to że spółdzielnia ta jest tworem miejsc. młodzieży, która w obecnej sytuacji gospodarczej chce brać czynny udział w budowie legza-

przyszłości Państwa, należy oczekiwać, że spa-ka się ona z canianiem i poparciem miejscowego społeczeństwa

Z Rybnickiego

SUROWO UKARANI AWANTURNICY

(R) Na ławie oskarżonych przed Sądem Okr. w Rybniku zasiędl mieszkanicy Soczylow:: Augustyn Furgol, Roman Lukoszek Jan Stojar i W. Baron wszyscy oskarżeni byli o to, że w dniu 4 grudnia ub r w bestialski sposób pobili w kasynie hucimczym w Krywałdzie nie-licznie Kazimierza Staskiewicza. W wyniku pablicki Staskiewicz przeleżał dłuższy czas w szpitalu. Sad skazał pierwszych trzech na 10 miesięcy więzienia, zaś Barona na 1 rok w'zienia. Kara została wszystkim warunkowo za-wieszona.

Wstrząsającą śmierć dziecka w Godowie

4 bm. wydarzył się na podwórzu rolnika Antoniego Hermana w Godowie pow. Rybnik wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło 4-letnie dziecko, syn rolnika Rudolfa. Chłopiec bawił się na podwórzu bruskim (kamień do szlifowania) który posiadał kółko rozpędzone poruszane siłą nog. Chłopiec rozkręcił brusek i pochylił się nad nim tak fatalnie, że szalik chłopca owinał się dokoła ości bruska i spowodował uduszenie dziecka. Wszelka pomoc była spóźniona. Wypadek ten wywołał przynę-biające wrażenie w gminie.

Prof. Dr Józef Reiss

Umart wielki człowiek

Czy węgry w Polsce zdają sobie sprawę z tego, kim był Karol Szymanowski? Trudno to przypuścić. Wprawdzie nazwisko jego stało się u nas dość wcale popularne, ale muzyka jego nie przeniknęła do ogółu tak, jak np. muzyka Chopina czy Moniuszki. Nie można się dziwić, że muzyka Szymanowskiego nie zdobyła dotąd szerokiej popularności. Gdy przed trzydziestu laty ukazały się pierwsze kompozycje Szymanowskiego, zajęły wobec nich nasze sfery muzyczne niezbyt przychylnie stanowisko. „Właściwie ci, którzy wychowali się w atmosferze muzyki klasycznej i romantycznej i „nielegali” wpływu tradycji, nie mogli odczuć, nowego tonu, znanego nowego stylu muzyki Szymanowskiego. Była to bowiem muzyka odrębna od tego wszystkiego, do czego przywyknęło ucho dawnego pokolenia, była to muzyka wytworna, arystokratyczna, nie przystępna dla ogółu, rafinowana w środkach technicznych i unikająca wszelkich tamich efektów. Jedynie garetka znawców przeczuwała, że pojawił się wielki talent, którego twórczość będzie stanowiła epokę w naszej muzyce: nazwisko Szymanowskiego zastawiało tuż obok nazwiska Chopina. Nie zawiedli się ci znawcy! Dzisiaj uświadamiają sobie niemal wszyscy, że imponująca twórczość Szymanowskiego stanowi w genialności swojej kontynuację twórczości Chopina, że stanowi ona jakby słup graniczny, wskazujący drogę dalszemu rozwojowi naszej muzyki. W tem przesądzeniu, że za śmiercią Szymanowskiego straciliśmy jednego z najpotężniejszych koryfeuszów naszej muzyki, składa naród polski zbiorowy hołd jego geniuszowi i jednocześnie się w głębokim żalu, że straciliśmy w nim artystę o wielkiem znaczeniu dziejowym.

Monumentalna i wzniesiona ponad powszechność jest natchniona muzyka Szymanowskiego. Jest to muzyka o najwyższej kulturze. Taka sama kultura znamionowała go jako człowieka. Poznać go bliżej możemy dzięki niezwykłej i pięknej książce, którą mu poświęciła jego młodszą siostrą Zofia Szymanowska. Tytuł książki „Opowieść o naszym domu”, rzecz, która powinna była zdobyć nagrodę na konkursie najlepszych książek, wydanych u nas w ostatnich czasach. Kto tej rozkosznej „Opowieści” jeszcze nie zna, niechaj zaznajomi się z nią jak najprędzej, a ulegnie jej czarowi i poezji. Ósrodkiem, około którego skupia się zainteresowanie „Opowieści”, jest osoba Karola Szymanowskiego, jego głęboki umysł i jego hipnotyzująca tajemną siłą twórczość kompozytorska. Wkraczamy w czarodziejską krainę wyrafinowanej kultury, której siedzibą jest staroszlachecki dwór w Tymoszówce na dalekich kresach Ukrainy. Tutaj to w pobliżu Dzikich pól kozańczy, na obszarze, gdzie uganiał bohaterzy Sienkiewiczowskiej trylogii, wzrósł, wychował się i tutaj stworzył swoje natchnione poematy Karol Szymanowski! A gdy los rzucił go później na obce ziemie, to zawsze po długich wędrówkach wracał stęskniony Szymanowski tutaj do rodzinnego dworu kresowego, do ukochanej Tymoszówki, bo tu miał „pewność moralnego” wypoczynku i spokojnej pracy przez trzy miesiące wakacji!

Tymoszówka była cząstką polskości wśród kozańczy. Ojciec Szymanowskiego, człowiek niezwykły o wysokiej kulturze intelektualnej i artystycznej, wolne chwile poświęcał muzyce. „Grał doskonale i uznawał tylko muzykę najlepszą. Grywał z dziećmi na cztery ręce Beethovena i Mozarta, dawał im najtrafniejsze wskazówki i od dzieciństwa wyrabiał w nich smak muzyczny. To też zła muzyka nie miała dostępu do tymoszowieckiego domu” — tak opowiada Zofia Szymanowska. Najwyższym kultem otaczano muzykę Chopina. Z ducha muzyki Chopinowskiej poczęły powstać pierwsze kompozycje fortepianowe Szymanowskiego, we formie i technice jednak zupełnie samodzielne i nowe. Wszystkie następne jego dzieła, zwłaszcza symfoniczne, zdumiewały śmiałością koncepcji, odrębnością stylu i „rewolucyjnością”, wybiegającą poza tradycyjne zdobycze. Z podziwem stajemy wobec twórczości Szymanowskiego, a zwłaszcza w twórczości Szymanowskiego, a zwłaszcza wobec faktu, że jego naważność nowoczesna muzyka, zwiastująca nową erę stylu muzycznego, zrodziła się na odludnej niemal wsi ukraińskiej, zdaleka od kultury Zachodu, jakby na zakątce wyspie, gdzie żył natchniony twórca i czepał swą wiedzę z jakichś tajemnych, nadprzyrodzonych sił! Twórczość Szymanowskiego ma też znamiona mistycznej wielkości.

Wraz z Mieczysławem Karłowiczem stał się Karol Szymanowski naczyniem przedstawicielem n-wych prądów w naszej muzyce i twórcą t. zw. „Młodej Polski w muzyce”. A stało się to w chwili, gdy epigonizm kompozytorów starszego pokolenia groził już wyniszczeniem naszej twórczości muzycznej. Pierwsze dzieła Szymanowskiego wywołały

opozycję tych właśnie starszych kompozytorów, następujących bezkrytycznie, co dała im dawna „szkoła” niemiecka. Zarzucano nawet Szymanowskiemu „międzynarodowość”, a odmawiano muzyce jego praw do polskości! Jakże lekkomyślny to był zarzut! Muzyka Szymanowskiego dźwięczy w każdej nucie swojej polskością. Marzeniem Szymanowskiego było stworzenie odrębnego stylu lechickiego, stowiańskiego i marzenie to przy-

oblekło się w żywy dźwięk jego muzyki. Źródłem odrodzenia stała się dla niego pełna sił żywotnych muzyka góralska, podhalańska. Z niej to zaczerpnął natchnienia do oryginalnych Mazurków, z niej do swego niezwykłego dzieła, baletu „Harnasie”. Dzieło to, wykonane w Paryżu, wywołało entuzjazm za granicą i utrwaliło sławę i epokowe znaczenie Szymanowskiego, nie tylko w muzyce polskiej, ale i na arenie międzynarodowej.

Włamanie do P. K. K. w Skoczowie

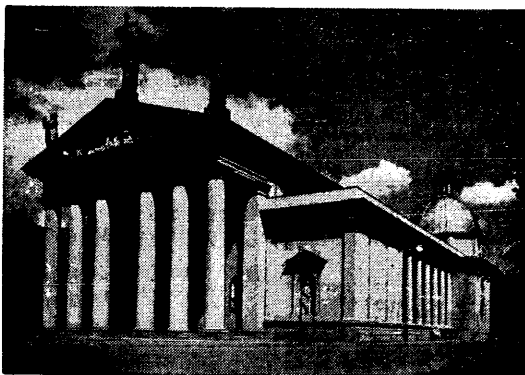
W nocy z 1 na 2 bm. niewykryci dotychczas sprawcy dokonali śmiałego włamania do biura Przemysłowej Kasy Kredytowej w Skoczowie. Włamywacze dostali się przez niezamknięte drzwi do korytarza, skąd po uprzednim rozdzieleniu krat w oknie dostali się do kasy i tam przy pomocy kasy rozpruili kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się podówczas około 500 złotych. Złodziej jednak nie zdołał rozpruć tresorów kasy dzięki czemu pieniądze ocalały przed kradzieżą.

Wnioskując po śladach, jakie sprawcy włamania pozostawili na miejscu, sprawcami nie byli zawodowi kiarzkie. Włamanie zauważono dopiero nazajutrz i natychmiast zawiadomiono o tym policję, która wyszła pościg za sprawcami. Nazwiska złoczyńców są znane policji, co w dużym stopniu ułatwi ich ujęcie i osadzenie za kratkami.

Niepożądana wizyta

W godzinach wieczornych dnia 3 bm. włamali się jacyś nieziani osobnicy do mieszkania Karola Muszalki, zamieszkałego w Katowicach przy ul. Wandy 10a. Sprawcy wykorzystując nieobecność domowników weszli do mieszkania przez okno, w którym wybili szybę, a dostawszy się do wnętrza mieszkania, splądrowali je całe, zabierając z sobą 650 zł gotówki, okrycia damskie i męskie, większą

ilość bielizny stołowej i pościelowej i t. d. o ogólnej wartości 2 tysiące złotych. Na szczęście Muszalki był ubezpieczony od kradzieży, wobec czego straty poniesione wskutek włamania pokryje mu ubezpieczalnia. Władze bezpieczeństwa powiadomione o włamaniu wyszły poszukiwać, za zbiegnięciem w nieznanym kierunku sprawcami włamania.



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fronton Bazyliki Archikatedralnej w Wilnie, która po gruntownej restauracji została otwarta w poniedziałek, dnia 5-go kwietnia br.

Urugwaj wysyła swe artykuły do Polski

Z Montevideo zostały w dniu 2 kwietnia wysłane ekspozyty Urugwaju na Targi Poznańskie. Udział bierze administracja rządowa elektrowni państwowych i telegrafów, która przed miesiącem uzyskała monopol na całe bogactwo kopalniane Urugwaju. Oprócz tego udział bierze administracja państwowa opalu, alkoholu i cementu, która to nazwa kryje monopol z daleko idącym przetwórczym przemysłem. Reprezentowane będą wreszcie główne artykuły eksportu, a mianowicie

owoce i konserwy owocowe, wąpniak przerobiony rudy i koncentraty, rozmaite włókna roślinne, wina i wódki, ekstrakty mięsne, oliwa i niektóre ziarna lecznicze. Celem powstania uprzemysłowienia kraju, rząd przejął znaczną część inicjatywy uprzemysłowienia, ustępując następnie poszczególne obiekty inicjatywie prywatnej. Ciekawym jest eksperyment gospodarczy będzie na Targach zilustrowany. (o)

Trumna jako środek leczniczy

Mieszkańcy położonego w północnej Australii portu Darwin śmieją się do rozpuku z niezwykłego ogłoszenia jakie ukazało się na łamach tamtejszego dziennika „Guardian”. Jeden z sędziwych obywateli portu Darwin liczący zgorą 80 lat zamieścił inserat, w którym poleca jako najlepszy środek przeciw wszelkim zakatarzaniom, grypie i zaziębieniu pobyt w wyprodukowanych przez siebie trumnach. Iglasis — bo takie jest nazwisko tego zachora, od kilkunastu lat stosuje za skutecznym dla siebie wynikiem leżenie w trumnie jako środek przeciw zaziębieniu. Trumny, w

której spoczywał, zaopatrzony w ziola i owalno wianę. Pragnąc swój system rozszerzyć wśród innych, przystąpił jako starozłaz z zawodu do wykonania nowych serii trumien. Nie upłynęło kilka dni gdy po ukazaniu się ogłoszenia, do mieszkańców sędziwego Australczyka przybyli klienci, którzy nabyli wszystkie wykonane trumny. Zapłaciли zgodną cenę i udali się do domu celem zastosowania radykalnej kuracji. Drukując powyższą wiadomość, londyński „Daily Mail” dodaje, że łatwości ludzka jest czasem bezgraniczna, czyli że głupich nie sieją — tylko się rodzą.

RADJO KATOWICE

Wtorek 6 kwietnia.
KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Mała orkiestra P. R. 8.00 i 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.30 Szkoła przypominająca w gospodarstwie rolniczym — pogadanka. 13.00 Koncert zyczeń. 13.15 Koncert dla młodzieży szkół zawodowych. 13.58 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 „Kuchelki śląskie!”, „Wiosenna para”. 16.30 Płyty. 17.00 Powieść mówiona. 17.15 Sonata wiolonczelowa a-moll op. 10. 17.35 Płyty. 17.50 „Warszawa w roku 1937” — monolek. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Skrzyżowania. 18.35 „Wakacje w Jaszczuwie” — fragment z książki Marii Janowicz-Szczepanickiej. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyktando”. Jednostka i grupy społeczne. 19.20 Audycja muzyczna. 20.00 „Papa Ofenbach”. (teleton muzyczny). 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Kwadrans poetycki. 22.35—23.00 Muzyka tańczona.

Środa 7 kwietnia.
KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 i 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu. 12.03 Koncert orkiestry polskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Na sucho”. 13.15 Turniej śpiewaczy (płyty). 13.58 i 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty. 15.35 Zwiła kulturalna śląska. 15.40 Płyty. 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 16.30 „Kochanie ochronnie”. 16.45 „Kochanie ochronnie”. 16.50 „Kochanie ochronnie”. 17.00 „Kochanie ochronnie”. 17.15 „Kochanie ochronnie”. 17.30 „Kochanie ochronnie”. 17.45 „Kochanie ochronnie”. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 „Co była seminarium ochronnie”. 18.40 Pogadanka. 18.50 Płyty. 19.00 „Kochanie ochronnie”. 19.15 „Kochanie ochronnie”. 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry tramwajowej w Katowicach pod dyr. Stefana Kiecki. 19.40. Zwracają obrót w kierunku w Sulikowice. Pogadanka dr. Feliksa Steuera. 19.50 Zarechie Dabrowska a głos... 20.35 Chwilka biura studów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Ludwik Spohr: Nonet op. 31. 22.00—23.00 Mała orkiestra P. R.

Reperituarium teatrów

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH
Wtorek, dnia 6 kwietnia: „Trubadur” o godz. 20.
Środa, dnia 7 kwietnia: „Wycień trzech króli” dla K. P. W. o godz. 19.30.
Czwartek, dnia 8 kwietnia: „Serce na wolności” premiera o godz. 20.
Piątek, dnia 9 kwietnia: Występ Lucienne Boyer, piosenki francuskiej o godz. 20.
Sobota, dnia 10 kwietnia: „Wycień trzech króli” dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, dnia 10 kwietnia: „Serce na wolności” o godz. 20.
W czwartek 8 bm. o godz. 20 premiera komedii St. Kiedrzyńskiego p. t. „Serce na wolności” w reżyserii p. Karola Borowiczewskiego, reżysera T. K. K. T. w Warszawie. Grają p. Stanisławska, Sierska, Zbrzeszewska, Kozłowska, Karasińska, Trzebińska, Wasilewki, Winiarski, Tomaszewski.
Występ Lucienne Boyer.
W piątek 9 b. m. o godz. wystąpi tylko jeden raz w Teatrze im. St. Wyspiańskiego królowa piosenki francuskiej Lucienne Boyer. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 32148.
Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.
CHORZÓW — wtorek, dnia 6 kwietnia: „Weśna na Górnym Śląsku” o godz. 20.
TARNOWSKI GÓRY — czwartek, dnia 8 kwietnia: „Wycień trzech króli” o godz. 20.
RYBNIK — piątek, dnia 9 kwietnia: „Serce na wolności” o godz. 20.
MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.
Wtorek, dnia 6 kwietnia o godz. 20: Przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic „Wycień trzech króli”, komedia W. Szekspira.
Środa, dnia 7 kwietnia o godz. 20: „Trubadur” opera G. Verdi’ego z gościnnym występem artystów królewskiej opery w Bukareszcie i solistów opery warszawskiej.
Czwartek, dnia 8 kwietnia o godz. 20: Akademia i okazji Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zach.

Inne miejscowości:
BIELA — MIEJSKIE: „Sam na sam”.
BIELSKO APOŁO: „Weśni biedacy”. — RIALTO: „Wielki Włoch”.
BIELSKO WIELKI: „Moja gwiazdeczka”.
CŁOJA Karola: „COLOSSEUM: „Złwa” i „Człowiek lew”.
DELTA: „Poświeć nam światło” i „Bella Donna”.
APOLLO: „Confetti” i „Kochana rodzinka”.
ROXY: „Będzie lepiej” i „Chłaska morza”.
W. HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Anthony Adverse”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Kto ostatni cajuje” i „Nie oddam dziecka”.
MYSŁOWICE — CASINO: „Ożreł leś do Chin”.
PAWŁÓW — EGIN: „Dorocie i aktorowi”.
RADZIKÓW — CASINO: „Bathoterwie Sybiru” i „Kwieciska Ohara”.
NOWA WIEŚ — PIAST: „Ożreł Michorowski”.
SIENKIEWICZ: „San Francisco”.
RYBNIK — APOLLO: „Ożreł Michorowski” i „Czarny hrabia”. — BALTYSK: „Londyn-Wiedeń”.
HELIOŚ: „Ramona” i „Mały lord”.

Odpowiedzi redakcji

T. F. Mikołaj. 1) Najlepiej, gdy dłużnik wzywał skrytą listą (Schuldheft), gdyż dłużnik nie może się zaprzeczyć, że posiadał pieniądze. — 2) Jeżeli jest stałym gwałtownym, to zdaniem naszym wiodącym jest, że należy się zwrócić do sądu, który może nakazać egzekucję. — 3) Jeżeli jest pracownikiem Umysłowym w Chorzowie, Instytucja te udzieli dokładnych informacji.
K. J. Orzełowski. Napięcie sędzia musiał tak przetrwać, że wreszcie zażalenia lub skargi nie będą miały powodzenia. Najprawdopodobniej pytanie sędziowe było oparte na protokole, w którym w porywie, w czasie którego sędzia wyraził swoje zdanie, że podlegający budynki, będące własnością Skarbu Państwa, oddane w zarząd powierzył i użytkowanie przedsiębiorcom „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta Telegraf i Telefon”, przeznaczona na kolejowe bądź pocztowe cele służbowe lub na pomieszczenie pracowników kolejowych bądź pocztowych, oraz budynki, położone na obszarze stacji i linii kolejowych, będące własnością kolei prywatnych, użytku publicznego i przeznaczane na cele wyżej wymienione.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Warta drużynowym mistrzem Polski w boksie

L. K. P. — OKĘCIE 11:5.

Rozegrany w Łodzi drużynowy mecz bokserki o mistrzostwo Polski...

Popielaty (IKP) pokonał przez k. o. Milera, Spondenkiewicz (IKP) zwyciężył na punkty...

W wadze średniej sensacją był remis Matuzewskiego z Chmielewskim.

W wadze półciężkiej Piśarski (Okęcie) wygrywa walkowerem na skutek braku przeciwnika.

W wadze ciężkiej Pietrzak (IKP) zwyciężył Leoniaka (Okęcie) na punkty.

WARTA — H. C. P. 9:7.

Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami Warty i HCP zakończył się zwycięstwem Warty 9:7.

Sobkowiak (W) pokonał Lisieckę, Koziołek (W) po trudnej przeprawie, wygrał na punkty z Koleckim, Walkowak (W) pokonał Frankowskiego, Vogt I pokonał Szymczaka na punkty.

Kazmierczak II (HCP) zremisował z Wyrzykiewiczem.

Kazmierczak I (HCP) sprawił wielką niespodziankę, walcząc przeciw Szubczyńskiemu (W), którego pewnie koła wysuwają na czołowego pięciarcza Polski...

Walka dwóch doskonałych pięciarczy Klimickiego i Szynary zakończyła się zwycięstwem lepszemu technicznie Szynary.

Spotkanie w wadze ciężkiej należało do najciekawszych. Adamczak (HCP), mając za pre-

ciwnika głównego już Białkowskiego (W), wygrał niespodziewanie przez t. k. o.

WARTA MISTRZEM BOKSERSKIM POLSKI.

Końcowy stan tabeli przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: team name, games, points, and average score.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi

W pierwszym dniu rozgrywek o mistrzostwo Ligi uczestniczyło tylko 6 drużyn.

Table with 3 columns: team name, games, points, and average score.

Jak widać, jedynie pierwsze i ostatnie miejsce jest ściśle ustalone, natomiast kolejność wszystkich innych drużyn nie da się jeszcze ustalić...

Tabela Ligi Śląskiej (ze Śląskiem)

Po uwzględnieniu wczorajszego wyniku Czarni — Śląsk tabela Ligi Śląskiej przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: team name, games, points, and average score.

Blazego n'a ma oficjalnych tabel jesiennych mistrzostw klasy II

W niedzielę rozpoczęły się w klasie A rozgrywki drugiej serii mistrzostw. Jak się dowiadujemy ze strony klubów...

Tabela grupy I klasy A po niedzielnych rozgrywkach.

Table with 3 columns: team name, games, points, and average score.

Uwaga: Przerwany mecz Pogon — Naprzód został uwzględniony jako w. o. dla Pogoni.

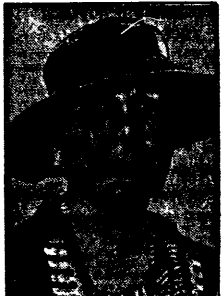
Nie wiedzie się naszym akademikom w meczu z Belgami

W pierwszym dniu spotkań między reprezentacją sportową akademików Belgii, a A. Z. S. em warszawskim...

W szablach natomiast A. Z. S. zwyciężył Belgów 5:4. Punkty dla Polaków zdobyli: Zapasnik 3, Ostankiewicz i Kazmierczak...

W spotkaniu na florecy Belgowie odnieśli zwycięstwo nad A. Z. Sem w stosunku 3:1. Punkt dla Polaków zdobył Nawrocki...

W szpadzie belgijska reprezentacja pokonała A. Z. S. warszawski 7:2. Punkty dla Polaków zdobyli Mirowski i Kazmierczak.



Posłem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Oslo została mianowana 66-letnia Borden-Harriman.

Dalszy ciąg terminarza rozgrywek ligi śląskiej szczytorniaka

6 maja:

- ATV Siemianowice — K. S. Pogon KS. Chorzow — PZP Siemianowice RKS Katowice — Pole Zachodnie ATV Katowice — Peter Paul WSV Nowa Wieś — Vorwärts Katowice.

9 maja:

- PZP Siemianowice — KS Pogon Katowice Peter Paul — WSV Nowa Wieś Pole Zachodnie — KS Chorzow ATV Katowice — Vorwärts Katowice ATV Siemianowice — I RKS Katowice.

23 maja:

- Pogon — ATV Katowice Vorwärts Katowice — Peter Paul WSV Nowa Wieś — IRKS Katowice PZP Siemianowice — Pole Zachodnie KS. Chorzow — ATV Siemianowice.

20 czerwca:

- RKS Katowice — Vorwärts Katowice Peter Paul — Pole Zachodnie WSV. Nowa Wieś — Pogon Katowice KS. Chorzow — ATV Katowice ATV Siemianowice — PZP Siemianowice.

27 czerwca:

- Vorwärts Katowice — KS. Chorzow Pole Zachodnie — KKS Pogon Katowice PZP Siemianowice — Peter Paul I RKS Katowice — ATV Katowice WSV. Nowa Wieś — ATV Siemianowice. Koniec I serii.

Kusociński znowu na starcie

Organizowany przez Polskie Radio bieg Raczki — Warszawa wywołał szalone zainteresowanie w stolicy. Pierwszy ukończył bieg Kusociński (Warszawianka), witalny owacyjnie przez tłumy.

Po biegu komisja sędziowska zdyskwalifikowała drużynę Warszawianki i PZL za przebiegnięcia regulaminowe, przynajmniej pierwsze miejsce Polonii, drugie Orkanowi, trzecie drużynie Zagwi.

„NEUES WIENER JOURNAL“ O KUSOCIŃSKIM.

Dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal“ podaje następująco, ciekawą dla nas wiadomość: Kusociński, wspaniały polski długodystansowiec, który w r. 1932 na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, zdobył tytuł mistrzowski na dystansie 10 km, wrócił ostatnio do zaprawy kłopotów i przygotowuje się do startu w maratonie olimpijskim w r. 1940.

P. Sznajder sędzią meczu Rumunia — Czechosłowacja?

W dniu 18 bm. piłkarze Rumunii rozegrają z czechosłowackimi mecz w Czechosłowacji. Rumuni zaproponowali na sędziego tych zawodów wyburu: Polaka Sznajdra, Węgry Iwanicza z Włocha Barlassina. Czechosłowacy opowiedzieli się za Barlassiną.



Zdjęcie, przedstawiające fragment z biegu na 100 mtr., odbytego na słynnym stadionie olimpijskim w Atenach, przez absolwentki greckiej szkoły lekkoatletycznej.

Wyniki z boisk piłkarskich Podokręgu Rybnickiego

W ub. niedzielę boiska pow. rybnickiego zajęto się od grunty piłkarskich. Piłkarze Podokręgu Rybnickiego ruszyli do boju o punkty.

Wyniki:

A-KLASA:

T. S. 20 Rybnik — K. S. Silesia Rybnik II 1:1 (0:0).

Derby lokalne cieszą się zawsze zainteresowaniem zwolenników piłki nożnej w Rybniku. To też mecz powyższy oglądała spora ilość publiczności. Walka była zaciekła. Jesienny mistrz A-klasy zdołał wywalczyć z ambitną drużyną „Silesii“ tylko wynik remisowy. Gospodarze mieli lekką przewagę i zasłużyli na zwycięstwo.

K. S. Polonia Paźów — K. S. Naprzód Rydułtowy 7:0 (3:0).

Pezowiarze sprawili piłkarzom Rydułtów prawdziwą łanię. Zdemontowali oni wspaniałą formę i przez cały czas nie dopuścili przeciwnika do głosu.

Czarni Gorzyce — K. S. I Chwałowice 0:5 (0:2).

Beniaminek A-klasy rybnickiej zdaje się ograniczyć swój pobyt w A-klasie tylko do jednego roku. Drużyna ta przy formie, jaką obec-

nie wykazuje, nie ma nadziei na utrzymanie się w szeregach drużyny A-klasowych. Zwycięstwo gości w całej pełni zasłużone.

K. S. Rymer — K. S. Blyskawica kop. Ema 3:2 (1:1).

Mecz był wyrównany i stał na wysokim poziomie. Obie drużyny zaprezentowały przed publicznością dobrą kondycję fizyczną i formę. Wynik remisowy byłby lepszym odzwierciedleniem gry.

OMP. Wodzisław — Strzelec 23 Czerwionka 0:3 walkowerem.

Drużyna OMP. nie stawia się na boisku.

B-LIGA:

KS. Ib Concordia Knurów — Szybki Janikowice 0:1 (0:0).

Jednostka Popielów — 32 Radziejów 2:0 (1:0).

27 Gołkowie — OMP. Gołów 3:3 (2:2).

Śląsk Głogów — Gwiazda Skrzyszów 4:2 (3:0).

PW. Niewiadom — Pogon Besta.

KLASA B:

Wicher Włchwy — KS. Rogów 2:2 (1:1).

KS. Strynia — Garbarnia Rybnik 0:2 (0:1).

RTSG Radlin — OMP. Łasicka 4:5 (1:3).

Olszanka Olza — Zuch Orzopowice 0:3 walk.

Mistrzynie olimpijska wycofuje się z areny walk

Mistrzynie olimpijska w pływaniu na 200 m stylem klasycznym, Hideo Maehata, wzięła w tych dniach ślub z dr. Masahiko Hyodo, chirur-

giem w klinice uniwersyteckiej w Nagoya i zdecydowała wycofać się definitywnie z walk sportowych.

W Linzu zawiódł atak

W niedzielę odbył się w Linzu wobec 3.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Śląska i Górnej Austrii. Zwyciężyli Austriacy 4:2. Do przerwy prowadzili Ślązacy 1:0.

Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę drużyny polskiej, która już od początku przejawia inicjatywę, zagrażając częstotliwie bramce przeciwnika. W 15-ej minucie Wilimowski chybia z 2 metrów do pustej bramki. Dalsze ataki Polaków przez dłuższy czas nie dają rezultatu, dopiero w 24-tej minucie Wilimowski zdobywa prowadzenie. Na kilka minut przed przerwą Niemca ma okazję zdobyć drugiej bramki, piłka poszła jednak za wysoko i pierwsza połowa kończy się przy stanie 1:0 dla Polaków.

W drugiej połowie następuje zupełna zmiana sytuacji. Austriacy grają znacznie lepiej, a

przede wszystkim szybciej od Polaków, spychając ich do defensywy. Gra toczy się przeważnie na połowie boiska Ślązaków. W 8-mej minucie Doppler uzyskał pierwszy punkt dla Austriaków, a następnie Juranis w 25 i 30-ej minucie podwyższa wynik do 3:1 dla Austrii. Ostatni kwadrans należy już do Polaków, którzy przez Pieca I uzyskują drugi punkt. Austriacy ustalają wynik dnia na 3 minuty przed końcem przez Juranis.

Naogół Ślązacy grali nierówno, wykazując piękną i skuteczną grę w pierwszej połowie, a znacznie słabszą po przerwie. Wyróżnił się Giemza, Kuchta i Piec I.

Na zawodach obecny był konsul generalny RP. Grabiński i sekretarz poselstwa polskiego p. Włodarkiewicz.

Z Linzu Ślązacy udali się do Wiednia, gdzie grają w dniu dzisiejszym.

Przetargi i licyzacje owocowe

„GLINKA”

Właśność Krakowskiego Tow. Ogrodniczego

Przedk. Czernow, p. w miejscu, Telefon 170.33.

VI. Km. 550/37 i 540/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w dniu 8 kwietnia 1937 r. sprzedam następujące ruchomości:

- 1) o godz. 10 w Katowicach-Zalecu przy ul. Wojciechowskiego nr 32: 2 szafachy osobne — „Fiat” i „Breznor”, oszacowane na łączną sumę 700 zł.
- 2) o godz. 10 w Katowicach-Zalecu przy ul. Wojciechowskiego 44: wielką ilość mebli pojezydzkich i kompletów, mebli w przygotowaniu oraz szafy.

Oszacowane na łączną sumę 15.68 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VI. (7081)

VI. Km. 811/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI. Stanisław Stawicki, mający kancelarię w Chorzowie przy ul. Michała Grażyńskiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10-tej w Chorzowie II, ul. Ogrodowa nr 61 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z:

- 1 kredensu (jednolitego), 1 kredensu kuchennego, 3 ławek stolikowych, 1 regału z lustrem i 4 futryny,
- oszacowanych na sumę zł 670.—

VI. Km. 1104-38.

Dnia 9 kwietnia 1937 r. o godz. 10-tej w Chorzowie III, ul. Kosciuszki nr 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z:

- 1 biurka, 2 foteli klubowych, 1 kanapy pluszowej, 1 stolika okrągłego, 2 foteli klubowych pluszowej, 1 toalety i 2 stółki obcych,
- oszacowanych na łączną sumę zł 655.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 3 kwietnia 1937 r.

STANISŁAW STAWICKI, Komornik rewiru VI. (7082)

IV. Km. 402 i 665-27.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10-tej w Katowicach-Zalecu przy ul. Pilsudskiego nr 5 następujące ruchomości:

- 1 pianino Forster, 1 gramofon, 1 kredens pluszowy, 1 bufet pluszowy, 9 krzesel, 2 stoliki rozsuwane, 1 zegar sz. rżowy, 1 figura-lampy, 1 stolik okrągły, 2 stoliki na kwiaty, 7 kielichów kryształowych, 2 białe białe, 2 wazy kryształowe (duże na kwiaty), 11 naczyń kryształowych, 1 obraz olejny w ramach (owoce), oszacowane na łączną kwotę 2.450.— zł.

IV. Km. 73-37.

zas o godz. 11-tej sprzedam w Chorzowie przy ul. Ławackiej nr 112 następujące ruchomości:

- 1 masyżna do pianina marki Ideal, burka debowa zółta, fotel do burki zółty, szafka debowa na akta zółta z szufladami, 2 stoliki okrągłe debowe, samochód osobowy Praga nr 21 356 — 11 użyna,
- oszacowane na łączną kwotę 1.950.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można przed rozpoczęciem licytacji.

(7085) WISTUBA, Komornik rew. IV.

1. Km. 290-37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rew. I. Fr. Imiela, mający kancelarię w Tarn. Górach, ul. Dra Syczyńskiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Tarnowskich Górach, Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Geda-11. Ery Szapiro, składającej się z:

- 3 szaf na ubrania, 6 łóżek, 6 stółków nocy, 2 podstavok, 1 toalety z lustrem,
- oszacowanych na łączną sumę 970.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 marca 1937 r.

IMIELA, Komornik.

Km. 102/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszyne Gustaw Słowy, mający kancelarię w Cieszyne, ul. Chrobrego nr 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących ruchomości:

- 1) Km. 457/37 — dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 9-tej w Cieszyne przy ul. Stary Targ nr 5:
 - 1 motocykl „Douglas” N 7616/23 wysł. gówka,
 - oszacowany na sumę zł 1.800.— (1-sza licytacja).
- 2) Km. 102/37 — dnia 13 kwietnia 1937 r. o godz. 12-tej w Cieszyne (tariatki):
 - 5 m³ desek debowych 2 do 4 m długości,
 - 112 m³ desek bukowych 1-2 m długości,
 - 5 m³ desek bukowych 2-4 m długości,
 - 6 m³ desek jaworowych 2-4 m długości,
 - 2 1/2 m³ desek bukowych 6 m długości,
 - 3 m³ desek bukowych 4 m długości,
 - 5 m³ budulec okrągłych,
 - oszacowanych na łączną sumę zł 2.370.— (1-sza licytacja).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Cieszyne, dnia 3 kwietnia 1937 r.

(7079) Komornik: GUSTAW SŁOWY.

LOPIL PARIS **ULUBIONY PUDER PANI**

POWAŻNA FIRMA REKLAMOWO-WYDAWNICZA

poszukuje wykwalifikowanego kierownika oddziału (chrześcijanina) w KATOWICACH.

Szczegółowe zgłoszenia z życiorysem kierownika pod: „R” do Tow. Reklamy Międzynarodowej Warszawa Marszałkowska 124 (7564)

Omnia Velike Hajduki rozpisuje **przetarg publiczny** na dostawę materiałów brukowych z granitami i szarogazem, kamieni z szluki wielkopłcowej oraz płytek cementowych 30X30X5 cm.

Formularze kosztorysowe wydaje Urząd Gminy w dniu 27, za zwrotu kosztów

Wadium — wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy składać do depozytu Kasz Urzędu Gminnego.

Otwarcie komisynie ofert odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1937 r. o godz. 15 w Urzędzie Gminnym, pokój nr 27. (7549)

NACZELNIK GMINY: mgr Grzebiela

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pieszynie rewiru I. Franciszek Losk, mający kancelarię w Pieszynie Grodzkim w Pieszynie (pokój nr 10), na podstawie art. 602 i 603 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. w Sądzie Grodzkim w Pieszynie (pokój nr 12) odbędzie się następująca sprzedaż w drodze publicznego przetargu naley podanych nieruchomości:

1. Km. 907-36.

O godzinie 9-tej z publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, należącej do dłużników Fryca Kubięga, kupca w Pieszynie, obecnie zam. w Oleszynie i Hansa Korbera, inż. dpl. w Pieszynie, obecnie zam. w Steintime (Niemcy). Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej w Sądzie Grodzkim w Pieszynie — Pieszyna Miasto tom VI karta 260 o obszarze 5185 m², na którym stoi dom mieszkalny (wila) z centralnym ogrzewaniem o 4 ubikacjach mieszkalnych i wielkim ogrodem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.000.—, cena zaś wywołania wynosi 68.290.—

Przystępujący do przetargu obowiązują się złożyć rekojmie w wysokości zł 0.100

O godz. 9.15 z publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, należącej do dłużników Henryka i Julii Gorńskich w Pieszynie. Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej w Sądzie Grodzkim w Pieszynie — Pieszyna Miasto wykaz L. 24 o obszarze 31612 m², na którym stoi dom mieszkalny handlowy piętrowy z instalacją elektryczną, wodociągową i gazową o 2 ubikacjach i 45 schodach oraz warsztatach o 4 ubikacjach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 19.011 gr 30, cena zaś wywołania wynosi zł 14.280 gr 85.

Przystępujący do przetargu obowiązują się złożyć rekojmie w wysokości zł 1.904 gr 11. Km. 456-33.

O godz. 9.30 z publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, należącej do dłużników Tomasa i Nonki Kosielskich w Bieruniu Starym. Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej w Sądzie Grodzkim w Pieszynie — Bierun tom I L. 27 b o obszarze 1 ha 76 arów 28 m², na którym stoi dom mieszkalny z ogrzewaniem i przybudówką — jeźniownią piętrową i dom mieszkalny z składem i warsztatem rzemieślniczym. Budynki składa się z parteru i 3 pięter z instalacją elektryczną i wodociagową, oraz chlew z stalnią, magazynem na zboże, stodołą z przybudówką, lodownią, wozownią, szopą na maszyny rolnicze, krowiarnią i kolonadą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 116.654.—, cena zaś wywołania wynosi zł 116.654.— gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązują się złożyć rekojmie w wysokości zł 15.535 gr 40.

1. Km. 1679/34.

O godz. 9.45 z publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, należącej do dłużników Roberta i Agnieszki Szewickich w Pieszynie e. ul. Marzałki Pilsudskiego. — Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej w Sądzie Grodzkim w Pieszynie — Pieszyna Pole tom XX wykaz L. 511 o obszarze 14 arów, na którym stoi dom mieszkalny piętrowy, krowiarnia i gazowa z instalowanymi światłami elektrycznymi oraz wodociągami.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.300.—, cena zaś wywołania wynosi zł 19.16. gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązują się złożyć rekojmie w wysokości zł 2.500 gr 50.

Przetarg

Maksistat miasta Bielska rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę materiałów drogowych

Składanie ofert do dnia 17 kwietnia 1937 r. Szczegóły na tablicach urzędowych.

Burmistrz: dr Przybyła.

UWAGI

Przetarg

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

NEOPOLAR od 6 IV 1937

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3

KINO CASINO Pierackiego 17/19

KINO COLOSSEUM 3 Maja 7

KINO RIALTO Św. Jana 24

KINO SYLOWY Stawowa nr. 19

KINO UNION 3 Maja 25

Dab KINO DEBINA

DRUGA DO SŁAWY Fryderyk March, Warner Baxter

PENNY

BIAŁY TARZAN Ken Maynard

PIĘSIARZ WIEDNIA Otto Wallburg, Szocke Szakall

Od środy: 1. OSKARŻONA 2. LEKKODUCH

MŁODY HRABIA Arny Ondra

1) Bohaterowie Sybiru — Bodo 2) DINKY — Jackie Cooper

sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Konkurs

Wydział Powiatowy w Rybniku przyznanie w drodze konkursu **2 inżynierów** z płacą 300—360 zł miesięcznie, **6 techników** z płacą 180—250 zł miesięcznie

z wyjątkiem 2 inżynierów i 6 techników w charakterze kierowników robót drogowych w powiecie w sezonie 1937 roku.

Jeden z inżynierów będzie zatrudniany stałe w charakterze zastępcy Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego.

Do podania należy dołączyć:

- 1) Życiorys
- 2) Dwaście względnie dwa techniki świadectwo ukończenia szkoły technicznej
- 3) Świadectwo z poprzedniej praktyki.

Podania należy składać do dnia 20 kwietnia br. do Powiatowego Zarządu Drogowego. (7038)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: w z (Dr. Łukowski), Wicestarosta

TYJZIEŃ Polskiego Związku Zachodniego (30 3 — 6.4 b. r.) poświęcony jest sprawom Pomorza.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DL. URZĘDOW. ORGANIZACYJ. FOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENKIELI DOSTARCZA

DRUKARNIA SŁASKA SPOŁKA Z UKRAN. ODPOW. K A T O W I C E NAROKUNY UL. BATOROWEJ 2 ULICY KOSCIUSZKI NR. 15 TELEFON NR. 308-78 i 304-20

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mająco się odbyć w dniach 4. 11 i 21 maja 1937 r. przetargi nieograniczone nr 66/17, 66/18, 66/19, 66/20, 66/21 na dostawę:

1. siatek drucianych, stalowych i nęciowych
2. drutu mosiężnego, miedziowego do spawania,
3. części zapasowych z mosiądzu, nikielu i żelaza,
4. poduszek maźniczych i
5. czyszciva

Szczegóły przetargów ogłoszone w Monitorze Polskim nr 74 z dnia 1 kwietnia 1937 r. (7082)

WOLNE POSADY

Selekta mlodej, kulturalnej, z kulturą, obznajonej z wszelkimi pracami biurowymi oraz buchalterią. z wytkniętym niemieckim poszukuje natychmiast. Zgłoszenia do P. Z. pod „A CH.” (7553)

Zastępca chrześcijanin, branży gastronomicznej poszukuje w Złotym Plebiscytowa 4, m. 3, wtorek, środa, godz. 16—17. (7552)

Siła obznajomiona z pracą biurową w aptece poszukiwana Złotym: „Anteka pod Orłom” Chorzów II ul 3 Maja 1 (7554)

SPRZEDAŻ

Fabryka kaffi na Pomorzu poszukuje 3-ch samodzielnych fachowców do wyrobu ręcznych kaffi szamotowych Oferty M. Zientana Nowe, Czestochowa i Fabryka Kaffi (Pomorze)

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią w Katowicach poszukiwane, nachełniej w starym domu. Oferty do Adm. P. Z. pod „2 U”.

Bystra — Wilkowice. Dom klimatyczny prowadzony na wzór sanatorium lekarze specjalności centralki, telefon 50, ciepła woda bieżąca. (6479)

ROZNE

Kawarnia - Restauracja **KALINOWSKI** Katowice. Św. Jana 15 Poleca najlepsze kawy, ciastka, obiady i kolacje. Mistrz Europejski udziela bezpłatnie ekcje brzdżowe codziennie od godz. 16—18.

Obelze zrzucona na p. Roberta Kula, Katowice ul. Słowackiego jest zmieszona i przesypana. W. Szamota

JASU

GEKlej się pociop daje wzdanie wany tklej się trze, na w ostatni mierzony w ten s wiewziono niego d chpieda chodac wie calow w sąsie

— Ile razy każesz na siebie rym wołać, zanim się odczwiesz?